Nr. 215. **Wtorek, 22 Września 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 *zł.*, **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 *zł.* 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 *zł.* 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 września b. r., prezesowi Sądu obwodowego w Złoczowie, Janowi Michalczewskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister wyznań i oświecenia zamianował okręgowymi inspektorami szkół w Galicyi: dla okręgu szkolnego złoczowskiego, inspektora Józefa Dzundzę, w Stryju; dla jarosławskiego okręgu szkolnego, inspektora, Władysława Relingera, w Jaworowie; dla stryjskiego okręgu szkolnego, inspektora, Jana Maryniaka, w Kamionce strumiłowej, wszystkich trzech z równoczesnem uwolnieniem od obowiązków inspektorów w dotychczasowych okręgach; następnie zamianował P. Minister wyznań i oświecenia inspektorami okręgowymi, dla okręgu szkolnego nowosądeckiego i limanowskiego, nauczyciela gimnazyalnego, Józefa Zagrodzkiego; dla kosowskiego okręgu szkolnego, kierującego nauczyciela szkół ludowych, Apoloniusza Jougana; dla żydaczowskiego okręgu szkolnego, nauczyciela ludowego, Antoniego Lewandowskiego; dla łańcuckiego okręgu szkolnego, kierującego nauczyciela ludowego, Stefana Kołpaczkiewicza; dla rudeckiego okręgu szkolnego, nauczyciela ludowego, Maryana Nowosielskiego; i dla kamioneckiego okręgu szkolnego, kierującego nauczyciela ludowego, Aleksandra Loewel.

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowień rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 11 lutego 1889 r. dz. p. p. Nr. 23, podaje się do wiadomości, że państwowe egzamina dla gospodarzy leśnych rozpoczną się 6 października 1891 r., a egzamin dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej 14 października 1891 r. o godzinie 9 przed południem i odbywać się będą w gmachu c. k. Namiestnictwa.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu winni się zgłosić, a mianowicie kandydaci do egzaminu dla gospodarzy leśnych, dzień przed rozpoczęciem egzaminu, a kandydaci do egzaminu dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej w dniu rozpoczęcia egzaminu u Przewodniczącego c. k. Komisyi egzaminacyjnej i wykazać się certyfikatem, stwierdzającym tożsamość osoby, w wypadkach przewidzianych w §. 4 al. 2 względnie w §. 30 rozp. minist. na wstępie powołanego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie ze złożonej taksy egzaminacyjnej, względnie uwolnieniem od opłaty tej taksy i przedłożyć wreszcie przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów do egzaminu dla gospodarzy leśnych 15 *zł.*, a dla kandydatów do egzaminu dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej 5 *zł.* w. a.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę pod tytułem: „Praktyczny przewodnik dla nauczycieli szkół ludowych, pospolitych i kandydatów nauczycielskich, napisali: Władysław Boberski i Karol Falkiewicz. Część I. We Lwowie, 1890. Nakładem Gubrynowicza i Schmidta — w poczet książek, zaleconych do bibliotek szkół ludowych, tudzież do bibliotek okręgowych i seminaryów nauczycielskich.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 września.

Wiadomość o zajęciu przez Anglię jednej z mniejszych wysp na morzu Egejskiem, która jak meteor przebiegła całą Europę, i równie szybko została odwołaną, a raczej sprostowaną, nie pozostała jednak bez następstw. Faktem jest, że choć na krótko, wywołała we Francyi zaniepokojenie, w Turcyi nawet obawy, a nie brakło już i domysłów, czy Anglia nie zechce w ten sposób doprowadzić do spotkania z ochotniczą flotą rossyjską. To, co było zaniepokojeniem w świecie dyplomatycznym innych krajów, przyjęto w Anglii jako obrazę. Wyrazem tych zapatrywań stał się organ półurzędowy angielski. Zupełnie inaczej skorzystała z tej okazyi niezależna, ale przychylna gabinetowi Salisbury'ego prasa. Użyła tej okazyi do ponownych ostrzeżeń. To, co w ciągu pogłosek przy traktowaniu rossyjsko-tureckiem, stanowiło dla opinii publicznej w Anglii temat do wysyłania na zwiady sensacyjnych pogłosek, posłużyło przy drugiej wiadomości, o zajęciu Sigri, do poinformowania o sytuacyi i do wysłania nowych upomnień w stronę północy.

Angielski organ ministeryalny omawiając łatwowierność, z jaką przyjęto wieść o zajęciu przez flotę angielską

---

5)

JUREK

OBRAZKI Z GŁUCHEJ PROWINCYI

przez

NAGODĘ.

(Ciąg dalszy).

Marcin zmarszczył brwi.

— Co do głowy, to chyba ja, także nie jestem tu pierwszym lepszym kołkiem w płocie, i mnie wartoby się zaradzić, ale ciekawym, od czego bratowa myślisz ustrzedz Jurka? Żeby się nie zaziębił, nie spadł z wózka, czy żeby konia gałgana nie kupił? O to można być spokojnym; jeszcze się ten nie urodził, kogoby Karol na koniu nie okpił — on ma w tem swój punkt honoru.

— Gdybyś brat wiedział to co ja, nie mówiłbyś tak lekko o tych rzeczach. Przecież to moje dziecko, chciałabym go złotem przed ludźmi malować — ale po tem, co widziałam dziś rano....

— Cóż bratowa widziała?

— Jak się umizgał do pokojówki, na własne oczy widziałam przez okno od spiżarni.

Pan Marcin ręką machnął z lekceważeniem.

— Eh, bagatela.

Anastazy podniósł brwi, i przybrał minę bardzo zgorszoną.

— Co bratowa mówi? do pokojówki? a to.... nie spodziewałbym się.

— A ja? czym się kiedy spodziewała? kropla w kroplę do ojca podobny. — Ach, żeby on miał moją naturę!

— Toby się za pokojówkami nie oglądał — rozumie się — ale co do tego, niech się bratowa uspokoi; takie nieszczęścia chodzą po ludziach — ot, gorzej, że mu się nic robić nie chce — egzaminów nie zdał — gospodarstwa się nie chwyta.

— Prawda, prawda, a co tu z nim robić? — wzdychała pani Ludwika.

— W łapy wziąć, albo jak mu się tu nie chce pracować na swojem, do pierwszego lepszego obywatela na praktykę oddać — niech ekonomuje.

W tej chwili, przedmiot tylu narad i trosk, świeżo wygolony, wyelegantowany, z podkręconemi ostro wąsikami — ukazał się na progu.

Matka, na widok tak pięknego jedynaka, zapomniała o wszystkich obawach i ubolewaniach nad jego naturą, z dumą spoglądała na dorodną postać, która mogła być wzorem młodzieńczej piękności i siły.

— Czy mateczka tak jedzie? — zapytał Jurek, mierząc jej zrudniały, obmączony trochę szlafrok, tem obojętnem spojrzeniem młodego chłopca, nieznającego się ani trochę na ubraniu kobiet, zwłaszcza starych.

— Bój się Boga, gdzieżby tak! — Karolowa taka elegantka — biegnę się przebrać, zaraz powrócę, za minutkę.

Jurek wiedział już z długoletniego doświadczenia, czem były matczyny minutki — to też zamiast kazać zaprzęgać, poszedł do salonu, i zaczął jednym palcem wygrywać na fortepianie aryę z Barona, którą niedawno słyszał dowcipnie przetrawestowaną w ustach kawiarnianej diwy:

> By kochanka mieć,
> Trzeba tylko chcieć,
> Która sposób ten zna,
> Już go ma, już go ma!

nucił półgłosem, przypominając sobie z przyjemnością białe, okrągłe ramiona spiewaczki, będące dla spektatorów głównem upzyjemnieniem tego koncertu, którego primadonna głosu miała tyle — co do baletu!

Nagle przerwał — w myśli błysnęła mu różowa, perkalowa suknia, i piwne oczy spojrzały na niego ze śliczną powagą — jakby pytały znowu: pan już umie to wszystko, czego ja mogłabym nauczyć?

Jurek umiał bardzo wiele rzeczy — ale niestety, nie tych właśnie, których nauczyćby się można, wpatrując się często w takie, głęboko, poważnie patrzące, choć z natury figlarne oczy.

W tej chwili dopiero przyszło mu na myśl, że w tej powadze właśnie, w tem głębokiem zastanowieniu, było coś mu znajomego. Podobne spojrzenie musiał już kiedyś napotkać, choć nadaremnie silił się przypomnieć sobie, gdzie i kiedy to było. Chyba tak zdaje się na pewno — że na jakiemś amatorskiem przedstawieniu błysnęła mu w żywym obrazie podobna twarzyczka — wprawdzie tamta była blondynką, ale stanowczo, to było jedyne podobieństwo z nieznajomą, które mógł sobie przypomnieć.

Pani Ludwika z wielkim trudem i mozołem zdołała wreszcie wybrać się do drogi — z powodu jeszcze dysponowała kolacyę, o którą kucharz nie przyszedł wcześniej się upomnieć, za bramą kazała stanąć, i wysłała Jerzego po poparasolkę pozostawioną w sypialnym pokoju na łóżku, ale koniec końcem, wyjechali przecież szczęśliwie, i gdy furman zaciął konie za mostem i powóz potoczył się równo i lekko po autonomicznej, ale w tej porze roku zupełnie możliwej do przejazdu szosie — odetchnęła pełną piersią z zadowolenia.

Dobra to rzecz, przejechać się tak w towarzystwie syna, zdala od wszystkich gospodarskich zajęć i kłopotów, które w domu ani na pięć minut spokoju jej nie dają; szkoda tylko, że wybrać się tak trudno, odzwyczaiła się od tego, zadomowiła, w ostatnich latach można powiedzieć, że zupełnie zaniedbała stosunki nawet z najbliższymi sąsiadami; bywała u nich ledwie co pół roku, za to teraz obiecywała sobie zmienić tryb życia. Przez wzgląd na Jurka trzeba dom ożywić, żeby go polubił, przyzwyczaił się, trzeba go otaczać dobrem towarzystwem, żeby.... Balet, o którym wspominał stryj August i dzisiejsza scena z Antosią, przejmowała biedną panią Ludwikę dreszczem przestrachu i świętego zgorszenia.

Odwiedziny u państwa Karolów powiodły się doskonale — gospodarstwo byli oboje młodzi, weseli, pani nawet bardzo wesoła i bardzo ładna, co przyczyniało się znowu do ożywiania humoru w jej gościach płci męskiej; to też młodzież z sąsiedztwa ciągnęła jak w dym do Karola, który miał piękną stadninę, wyborne wina, cygara, a w dodatku jeszcze ładną żonę, robiącą honory domu, z wdziękiem, dalekim o sto mil od wszelkiej etykiety i sztywności.

Z Jurkiem znała się pani Karolowa już od lat ośmiu, to jest od chwili, gdy on był jeszcze niezgrabnym szóstoklasistą a ona nieśmiałą debiutantką w roli mężatki, która rumieniła się po same uszy, kiedy doktor z powiatowego miasteczka mówił do niej:

— Pani dobrodziejka.

Przez wzgląd na tę dawną znajomość, dziś już dojrzała, ale zawsze równie piękna pani, mówiła do właścicieli dorodnych już wąsów „panie Jurku“ i o mało co na powitanie w czoło go nie pocałowała — o czem oznajmiła mu z tak figlarnym uśmiechem koralowych ust, że Jerzy poczerwieniał i począł gorąco żałować, że nie opamiętał się aż już po dokonanym fakcie. Pocieszył się jednak w duchu, że podobna okazya omylenia się mogła się jeszcze powtórzyć — żywość pani Malwiny — a raczej, jak ją w skróceniu nazywano: Malwy — była pod tym względem wiele obiecującą; obiecywały także jej oczy słodkie i zdradliwie przymrużone, usta, dołeczki wyrzeźbione w twarzy po dziecinnemu jeszcze zaokrąglonej, nadewszystko obiecującym był sam głos i ta naiwna intonacya, z jaką pani Malwa rzucała nieraz w rozmowie bardzo śmiałe insynuacye.

Jurek po kilku minutach rozmowy był nią zachwycony, oszołomiony kompletnie — pierwszy raz w życiu prowadził taką przyjemną pogadankę z kobietą z towarzystwa — za dawnych lat Malwa nie zwracała na niego

kawałku lądu u wyspy Sigri, mniema, iż łatwowierność ta jest bądź co bądź poważnym znakiem czasu. Coś podobnego przypuszczać, znaczy, insynuować rządowi angielskiemu zamiary korsarskie i polityczną lekkomyślność. „Mówiąc otwarcie, pisze wspomniany organ, naruszenie terytoryum tureckiego oburzyłoby na nas sułtana w chwili, w której Wielka Brytania może tylko przy uczestnictwie jego przeprowadzić swoją tradycyjną politykę na Bosforze i w Dardanellach. A zresztą tak jaskrawe złamanie zaufania międzynarodowego zraziłoby nie tylko Turcyę przeciw nam, ale dałoby Rossyi natychmiast pretekst uchylić wszelkie trudności, które miała dotychczas, by zatryumfować, w sprawie cieśnin morskich. Skoroby się okazała potrzeba interwencyi, to przyszłaby ona do skutku za wiedzą sułtana“. Wywody te kończą się ponownem zapewnieniem, że hasło do wojny nie wyjdzie nigdy od Anglii, jakkolwiek w gabinecie londyńskim są przekonani, że żywiołów zapalnych namnożyło się wiele, i że każdy odpowiedzialny dziś dyplomata obowiązany jest podwoić czujność. Ponownie także zabrał głos *Standard*, aby zapowiedzieć, że im nieopatrzniej zachowuje się Turcya w strzeżeniu bram do morza Marmara, tem czujniejszą będzie flota angielska. „Rossya zaś — kończy, ani podstępem, ani zuchwalstwem celu swego nie zdoła osiągnąć“.

Rozkaz Najj. Pana do armii.

Najj. Pan wydał następujący rozkaz do armii, datowany z Bystrzycy, dnia 15 września r. b.:

Biorąc udział corocznie w większych ćwiczeniach Mojej armii i obu wojsk obrony krajowej, przekonywam się o ciągle postępującej bitności wojennej Mojej całej siły zbrojnej.

Tegoroczne, dopiero co zakończone manewry, po części na większą niż dotąd założone skalę, dały Mi, ku wielkiemu Memu zadowoleniu sposobność przekonać się, że Moja siła zbrojna, wyposażona odpowiedniemi do wymagań tegoczesnych środkami wojennemi, jednolicie wykształcona, zahartowana w świadomej celów działalności, we wszystkich swych częściach połączona prawdziwem koleżeństwem, i napełniona tym duchem wspólności, który od wieków jest jej spuścizną, daje wszelkie rękojmie spełnienia z całkowitem poświęceniem tych zadań, jakie ma siła zbrojna w pokoju i w chwili niebezpieczeństwa. Mojej armii i Moim obu obronom krajowym, oraz wszystkim wodzom, wyrażam najgorętsze podziękowanie i najpełniejsze uznanie.

List pasterski w sprawie synodu ruskiego.

Metropolita gr. kat. ks. Arcybiskup Sembratowicz wydał w sprawie synodu ruskiego list pasterski i w tym po dłuższym wstępie, zawierającym ogólne uwagi o soborach i synodach prowincyonalnych, pisze, co następuje:

„Chociaż św. Kościół katolicki, widząc i uznając wielką korzyść, jaką przynoszą prowincyonalne synody, zaleca postanowieniem soboru Trydenckiego odbywać takie zgromadzenia w każdej kościelnej prowincyi najmniej co trzy lata, a według polecenia naszego Kobryńskiego soboru (w roku 1626) takie zgromadzenia powinny się odbywać najmniej co lat cztery, to jednak w naszej ruskiej cerkwi minęło już od ostatniego soboru Zamojskiego lat 171 i przez ten czas nie odbyto ani jednego zgromadzenia prowincyonalnego, a to z powodów po części politycznych, po części zaś religijnych, nieprzyjaznych rozwojowi cerkwi i naszego ruskiego narodu. A mianowicie: Z powodu wrogiego prześladowania świętego zjednoczenia z Kościołem katolickim nie było prowincyonalnego soboru w prowincyi kijowskiej, a to prześladowanie, niestety, miało w swych skutkach zniszczenie, przynajmniej zewnętrzne, świętej unii w państwie rossyjskiem. Co zaś do naszej prowincyi galicyjskiej, to główną przyczyną tego, że się nie odbywały sobory, był brak potrzebnej liczby eparchialnych stolic. Lecz gdy teraz z jednej strony nasza ruska cerkiew w prowincyi galicyjskiej, zostająca pod ojcowskiem berłem wielkodusznego i pobożnego następcy Rudolfa Habsburskiego J. C. Mości Cesarza naszego Franciszka Józefa, najlepszego Opiekuna św. katolickiej wiary, odzyskała swobodę wyznania swej świętej religii i pielęgnowania swego rodzinnego obrządku ruskiego, a także samodzielny zarząd wewnętrzny i gdy z drugiej strony wielki Papież Leon XIII, miłując nasz naród ruski i wielce dbały o dobro naszej cerkwi i naszego obrządku pasterz powszechnego Kościoła — po porozumieniu się i po wielkodusznem i szczodrem wyposażeniu przez najłaskawiej i sławnie nad nami panującego Cesarza, zarządziwszy utworzenie stanisławowskiej dyecezyi, trzeciego biskupa w naszej prowincyi raczył ustanowić, przez co odsunął wszelką przeszkodę do odbywania synodów — my, którego podobało się Bogu według Jego niezbadanych wyroków wybrać na kierownika metropolitalnej archidyecezyi lwowskiej, a tem samem postawić na straży tej kościelnej prowincyi, świadomi w całej pełni naszego wielkiego powołania i głęboko przeświadczeni o doniosłości tego zadania, jakie Pan Bóg na nas, choć ostatniego ze sług swoich, nałożyć raczył, a także przekonani o tem, że z należytego spełnienia tego zadania, kiedyś szczegółowego od nas zażąda rachunku, wszystko, o czem powiedziano wyżej, rozważaliśmy często i pilnie i postanowiliśmy powzięty przez nas zamiar odbycia synodu prowincyonalnego we Lwowie, w naszej archi-katedralnej cerkwi, podać do wiadomości św. Apostolskiej Stolicy i w pokorze prosić o aprobatę.

A otrzymawszy życzliwe uznanie tego naszego zamiaru, jak również zatwierdzenie programu obrad soboru, o czem nas zawiadamia pismo Jego Eminencyi kardynała prefekta św. kongregacyi dla rozszerzania św. wiary i obrzędów wschodnich, Jana Simeoni'ego, z dnia 4 lipca b. r. l. 337/14 — pospieszamy z tą radosną wieścią i zapowiadamy niniejszym naszym listem pasterskim, że ma się odbyć prowincyonalny sobór we Lwowie, a wyznaczając na to pierwsze uroczyste i jawne posiedzenie dzień 15 (27) września b. r., t. j. w niedzielę 14 po Zesłaniu Ducha św., która jest zarazem niedzielą po przeniesieniu św. Krzyża, przed którym to dniem odbędzie się posiedzenie wstępne ogólne we czwartek, dnia 12 (24) września rano.

Następnie wymienia list pasterski, zaproszonych na synod biskupów, duchownych, kapituły i inne osoby (listę tę podaliśmy już w swoim czasie) i tak mówi dalej:

„Prosimy Was, najprzewielebniejsi bracia w Chrystusie, biskupi i zarządcy duchowni dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej, abyście ze swej strony zechcieli wezwać na ten synod, oprócz Waszych kapituł biskupich, zaproszonych już przez nas tem metropolitalnem orędziem, także najszanowniejszych księży dziekanów i wszystkich przewielebnych Ojców ihumenów monasterów w okręgu Waszych dyecezyj położonych i innych, według Waszego uznania światłych i doświadczonych kapłanów, abyśmy zebrani wśród Was w Chrystusie i z Chrystusem, przy światłej i sumiennej tych naszych współpracowników poradzie, jako zarządcy duchowni tej prowincyi, mogli rozstrzygnąć i uchwalić na tym naszym soborze to, co przyczynić się może do czci i większej chwały w Trójcy jedynego Boga, ku sławie naszego św. katolickiego Kościoła, ku podniesieniu i rozwojowi naszego ruskiego obrządku i pożytkowi, i zbawieniu powierzonego Nam przez Stwórcę naszego ludu ruskiego“.

W dalszym ciągu swego listu pasterskiego Metropolita zarządza odmawianie modlitw na intencyę pomyślnego skutku synodu, oraz donosi, że Papież Leon XIII wyznaczył na przewodnika obrad synodu delegata swego swego ks. Augustyna Ciasca, tyt. arcybiskupa Laryssy, prefekta archiwów watykańskich.

Sprawy krajowe.

(O stanie szpitali prowincyonalnych.)

(§) Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przedłożyć wyczerpujące sprawozdanie o sposobie pokrywania wydatków w razach potrzeby stawiania, powiększania i przerabiania szpitali prowincyonalnych.

Wywiązując się z tego zadania, postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi przedewszystkiem stan budynków szpitalnych, w jakich się te zakłady w roku 1866 znajdowały, kiedy Wydziałowi krajowemu wpływ na ich zarząd przyznano, a następnie wykazać, co od tego czasu aż do dnia dzisiejszego i z jakich funduszów, za interwencyą Wydziału krajowego, zdziałano; w końcu, przedstawić wnioski, jak na przyszłość potrzebom w tym względzie zaradzić należy.

Miasto B i a ł a miała budynek, darowany przez księdza Gieldanowskiego, mający 5 sal i 40 łóżek. W roku 1875 przystąpiono do postawienia nowego budynku; obecnie mieści szpital 93 łóżek. Napływ chorych jest jednak tak wielki, że jeżeli nie stanie wkrótce nowy szpital w sąsiednim Bielsku, na Szląsku, trzeba będzie przystąpić do rozszerzenia szpitalu.

W B o c h n i mieścił się pierwotnie szpital w najętym budynku. W roku 1872 kupiono realność z ogrodem, murowanym budynkiem, za które zapłacono 10.000 zł. Wydatek poniosła gmina z funduszu zapomogowego szpitalnego.

W B r o d a c h był szpital murowany, w 3 niskich, ciasnych, wilgotnych budynkach. W roku 1887 stanął, staraniem prezesa Rady powiatowej, nowy budynek szpitalny, a stary został zrestaurowany na sale dla chorób zakaźnych. Funduszu na to, przeszło 28.000 zł. dostarczył żelazny kapitał szpitala, powstały przeważnie z zapisów i ze składek.

W B r z e ż a n a c h jest szpital do dnia dzisiejszego jak najgorzej umieszczony w najętym budynku; przebywa tam 60 chorych. Rozdział chorych niemożliwy, choroby zaraźliwe, dostawszy się do szpitala, grasują swobodnie. Wszelkie starania o wyszukanie lepszego pomieszczenia, czy przez najem, czy wybudowanie, rozbiły się o inercyę rady gminnej.

W D r o h o b y c z u mieścił się szpital, od założenia, to jest, od roku 1831, w ruderze klasztoru OO. Bazylianów. W roku 1878, kiedy budynek wybudowała gmina, za 48.000 zł. mamy gmach, w którym umieszczony jest szpital za czynszem rocznym 1850 zł.

W J a ś l e był budynek szpitalny tak szczupły, że musiano wynająć filię. W roku 1874, przy pomocy zaliczki, udzielonej przez Wydział krajowy, przebudowano cztery sale, w których mieści się 40 łóżek. Zmiana ta wpłynęła korzystnie na zmniejszenie się śmiertelności.

---

uwagi, był jeszcze za młody, a przytem miała wtenczas w sąsiedztwie kilku innych kawalerów, których w ostatnich czasach węzły małżeńskie czy inne koleje losu usunęły z jej otoczenia. Tem chętniej też powitała w Jerzym nową ofiarę dla swych wdzięków.

Dobrze ustalona sława lekkoducha i szałaputa, która go poprzedziła w tym wiejskim zakątku, czyniła go zdobyczą tem ponętniejszą dla pani Malwy. Dosyć ona już miała tych hreczkosiejów, którzy w rozmowie z żyta przechodzą na jęczmień, z młocki na gorzelnię i t. d. w kółko przez cały wieczór.

Z Jurkiem nie było potrzeby przykuwać się do tych gospodarsko-etycznych tematów; o wielu sprawkach jego i całym trybie życia, jaki prowadził w Dublanach, a raczej po za Dublanami, słyszała już niejednokrotnie, naturalnie z koniecznemi zmianami i upiększeniami, wyrosłych już na parafialnym gruncie dodatków; to też chcąc go teraz wprowadzić w dobry humor i od razu rozkrochmalić, puściła swój różowy języczek na manowce, po których ona jedna błąkać się umiała z tym niewinnym, nieświadomym niczego uśmiechem.

Jurek rozkrochmalał się rzeczywiście, oczy mu się śmiały i dowcipkował na wyścigi z piękną panią, choć parę razy, kiedy pogadanka ich, nie sterowana przez nikogo, wpłynęła na zbyt bystre wody, zaczerwienił się i nieśmiało spojrzał w stronę pani Malwy, jakby miarkując, czy i ona opatrzyła się, gdzie zaszli i czy nie da hasła do pospiesznego odwrotu.

Ale gdzie tam! — pani Malwa nigdy nie potrzebowała się cofać, bo od razu zmieniała front i z najryzykowniejszych danych wysnuwała zupełnie nowy i jako tako możliwy wątek do dalszej rozmowy.

— Pan jeszcze piecze raki! zauważyła raz ze śmiechem, patrząc mu prosto w oczy.

— A pani już nie! — odrzucił śmiało, czerwieniąc się jeszcze mocniej, ale odpłacając jej wyzywającem spojrzeniem.

Obraziła się niby, ale zgoda została wkrótce zawartą, zatwierdzoną ucałowaniem białej rączki i wzmocnioną jeszcze staropolskiem „kochajmy się“, które pani Malwa wzniosła sama przy kolacyi, starym, złotym tokajem.

Naturalnie, że o wyjeżdżaniu przed zachodem słońca, nie było ani mowy. Pani Ludwika nawet sama tego nie proponowała, wdawszy się z panem Karolem w bardzo zajmującą rozmowę o uciążliwych warunkach egzystencyi w dzisiejszych czasach, o potrzebie praktycznego wychowania młodzieży, a ztąd o Jurku, o jego lekkomyślnym charakterze, o kłopotach, spływających przez to na matkę.

— Niech, pani dobrodziejka, będzie spokojna, nie damy mu się zmarnować, nie damy! taż to chłopiec jak złoto! zaręczał Karol, a pani Ludwika patrzyła w jego twarz z przejęciem i wdzięcznością, jak gdyby był doktorem, wezwanym na konsylium do niebezpiecznie chorego. Jeżeli dotąd szumiał, to chwała Bogu, to dobra wróżba na przyszłość, a teraz lada dzień musi przyjść rozum i ustatkowanie, chodzi tylko o to, żeby się zaraz wziął do jakiegobądź zajęcia, bo praca to rzecz główna — jak zacznie pracować, z pewnością będzie zuch — perorował z zapałem i w zupełnie dobrej wierze Karol, choć sam po całych dniach wysiadywał na fotelach z cygarem w ustach, lub co najwięcej przechadzał się po stajni, wymyślając rozmaite ulepszenia, dające się w urządzeniu tejże zaprowadzić.

To logiczne rezonowanie, chociaż go p. Karol sam nie stwierdzał czynem, trafiło jednak w zupełności do przekonania p. Ludwice; odjeżdżała też pokrzepiona na duchu i szczerze uradowała się słysząc, jak Malwa zachęcała Jurka do częstego odwiedzania ich domu. Kupno konia nie zostało tym razem załatwione, bo większa część stadniny pasła się i nocowała na folwarku. Jerzy obiecał powrócić za parę dni w tym interesie.

— A co, prawda, jacy to przyjemni ludzie? – zagadnęła pani Ludwika, gdy powóz ich wyjechał za bramę.

— Zuch kobietka! ta się byle czem nie strapi — odparł Jerzy, ale poczuł jednocześnie, że im bardziej oddalał się od p. Malwy, tem obraz jej przedstawiał mu się mniej nęcąco, a ryzykowne słówka i uśmiechy w jaskrawszych występowały barwach. Poczuł nawet pewien rodzaj niesmaku na myśl o wszystkich niedorzecznościach, których słuchała, śmiejąc się perliście, na które prawie wyciągała go pani Malwa. Ze zdaniem tem jednak nie zdradził się przed matką — nie chciał krytykować domu, w którym doznał gościnnego przyjęcia, zresztą miał zwyczaj tego rodzaju sądy o kobietach chować dla samego siebie.

* * *

— Bardzo, bardzo jestem rada z wczorajszych odwiedzin — opowiadała pani Ludwika obu braciom przy rannem śniadaniu — tak tam Jurka przygarnęli serdecznie — poczciwa Malwinka tak go zapraszała....

— Bardzo poczciwa rzeczywiście — mruknął Marcin — ja tam nie wątpiłem, że ona go przygarnie, byle tylko nie zbyt serdecznie.

— Żeby w miarę — w miarę wszystko najlepiej — zawtórował pan Anastazy.

— Jakto w miarę? cóż to ma znaczyć? serdeczności i przyjaźni ludzkiej nigdy zanadto, zwłaszcza dla młodego, który dopiero w świat wstępuje.

— Cóż to, bratowa chyba udaje, że nie rozumie — pierws a kobieta na cały powiat, wdzięczy się do młodego chłopca a bratowa się nad „przyjaźnią ludzką“ unosi. Takiej przyjaźni każdy ładny chłopak ma powyżej uszu.

— Jak też Marcin może takie rzeczy wygadywać na uczciwą kobietę, fe! aż słuchać nie miło. To ja sama przeszłam przez życie, a nikt by się nie był ośmielił, a ona co ma męża, gdzieżby tam....

– Gdzieżby tam oczyma zawracała do chłopca — czy to chciała bratowa powiedzieć? otóż ja także powiem: gdzieżby tam — ale gdzieżby tam n i e zawracała! a zobaczymy czyje będzie na wierzchu. Cóż ona ma lepszego do roboty? po całych dniach tylko się stroi, a pewnie nie do Kaśki, ani do Maryśki, które jej nigdy nie widzą, bo się do kuchni i obory na próg nie pokaże.

— Więc brat myślisz, że ona będzie Jurka bałamucić?

— Myślę, że kiedy go tak serdecznie zapraszała, to on zapewne zechce z zaproszenia korzystać, i że z tego ani Bogu, ani ludziom nie będzie wielkiego pożytku — rozpróżniaczy się chłopczysko jeszcze bardziej, i tyle.

— Żeby nie gorzej! — westchnął pan Anastazy głosem miodowo słodkim, ale brzemiennym najczarniejszemi wróżbami.

— No i czegoż bracia nie przestrzegali, nie mówili naprzód? to prawda, że się wdzięczyli do siebie przez cały wieczór, ale cóż ja nieszczęśliwa kobieta już teraz poradzę? — jęknęła pani Ludwika.

— Ja nic radzić nie myślę — ja umywam ręce — bratowa go tak wychowała, że byle ładne oczki, gotów o całym świecie zapomnieć — niechże go bratowa teraz pilnuje.

— Ja go tak wychowałam? ja?...

— A no chyba że nie ja — inaczej by on spiewał, żeby był pod moją ręką.

— Ja nie jestem taki osobliwy pedagog jak brat Marcin, ale przecież gdybym miał trochę wpływu, to kto wie, zapomocą przykładu....

— Tylko się brat nie odzywaj z przykładem, bo jesteś akurat taki sam drugi — czerwony buziak by cię Bóg wie gdzie zaprowadził.

— Nigdzie dalej tylko do ołtarza — odrzucił pan Anastazy, mocno zirytowany, bo tym buziakiem trafiono w jego najsłabszą stronę.

— To i tak dla brata zadaleko — zakończył Marcin i nie czekając drugiej riposty wycofał się z tego pojedynku aż na gospodarskie podwórze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Kołomyi mieścił się szpital w ciasnym budynku. W roku 1874 budynek został odrestaurowany i dobudowano dom administracyjny; później zbudowano pawilon dla zakaźnych chorób. W roku bieżącym domaga się jednak wydział powiatowy rozszerzenia budynku szpitalnego.

Podhajce umieściły szpital, uznany w roku 1873 za publiczny, w budynku oddanym szpitalowi na własność. W ciągu kilku lat odrestaurowano budynek i rozszerzono szpital.

W Przemyślu był szpital jak najgorzej umieszczony. W roku 1874, przy pomocy funduszu zarodowego i pożyczki, wybudowała gmina piękny gmach, mogący pomieścić 120 chorych.

W Rzeszowie był szpital w roku 1866 umieszczony w najętym budynku, wilgotnym i ciasnym, niemogącym pomieścić zgłaszających się chorych. W roku 1887 wybudowało miasto kosztem 40.000 złr. nowy gmach.

Sambor posiada do dziś dnia własny budynek, niemający żadnych warunków hygienicznych. Wszystkie usiłowania umieszczenia szpitala w innym, odpowiedniejszym budynku, nie doprowadziły do pożądanego celu, a to dlatego, że w całem mieście nie ma stosownego domu do wynajęcia, a do budowy nowego gmachu gmina przystąpić nie chce, nie mając pewności, że pożyczka, którąby trzeba było zaciągnąć, będzie amortyzowaną z dochodów szpitala, zwłaszcza, że subwencya na budowę, o którą Sejm gmina w roku 1889 upraszała, została jej odmówioną.

W Sanoku był szpital jak najgorzej umieszczony. W roku 1879 stanął nowy budynek na 80 łóżek, zaś w r. 1890 wybudowano domek administracyjny.

Nowy Sącz miał i ma własny budynek szpitalny, położony nieodpowiednio, wśród targowicy, a do tego, szczupły. Usiłowania Wydziału krajowego i gminy, dążące do wybudowania nowego gmachu w stosowniejszem miejscu, spełzły na niczem, głównie ze względu na źródło, któreby funduszów na budowę dostarczyć miało.

W Śniatynie był szpital położony w najętym budynku, położonym najniewłaściwiej obok szynków i chlewów. W r. 1874 umieściła gmina szpital w budynku zakupionym za 4.500 zł., który jednak na potrzeby dzisiejsze nie wystarcza.

Stanisławów posiada własny budynek, który w r. 1874 rozszerzono dobudowaniem skrzydła.

Sokal ma szpital powiatowy, umieszczony w dobrym budynku, zakupionym przez Radę powiatową. Obecnie zamierza Rada powiatowa szpital ten umieszczony w rynku, przenieść poza miasto.

Stryj własnego budynku szpitalnego nie posiadał. Dopiero w r. 1878 oddany został do użytku chorych nowy gmach, zbudowany przez gminę przy pomocy funduszu krajowego.

W Tarnopolu jest szpital dotychczas jak najgorzej umieszczony we własnym budynku. Zamierzoną jest jednak budowa nowego gmachu szpitalnego na 100 łóżek.

W Tarnowie był szpital połączony z domem ubogich; później przeprowadzono rozdział. W roku 1888 rozszerzono budynek szpitalny kosztem 26,384 zł., poniesionych w połowie przez fundusz krajowy i gminę.

W Wadowicach umieszczony jest szpital najnieodpowiedniej, w najętym budynku i zachodzi konieczna potrzeba wybudowania nowego budynku.

W Zaleszczykach był szpital umieszczony w ciasnym budynku; później został rozszerzony; jednakowoż napływ chorych jest tak wielki, że dalsze rozszerzenie budynku jest wskazane.

W Złoczowie był szpital przy objęciu w zarząd powiatu jak najgorzej umieszczony, mimo, że posiadał własny fundusz zarodowy. Z tego funduszu zakupiła jednak Rada powiatowa nowy budynek za 24.000 zł., z reszty zaś, tudzież z oszczędności w gospodarce rozszerzyła zakład przybudowaniem pralni, lutryn i domu przedpogrzebowego.

W Żółkwi posiadał szpital własny budynek. W r. 1872, kiedy Wydział krajowy polecił umieścić część obłąkanych w filii tamtejszej, — odrestaurowano ten budynek i wybudowano oficynę kosztem 8.184 zł.

Żywiec ma szpital powiatowy otwarty w r. 1887. Budynek jest nowy, wystawiony z datków dobrowolnych J. C. W. Arcyksięcia Albrechta i innych, tudzież z funduszów powiatowych. Aktem fundacyjnym zobowiązał się powiat pokrywać w przyszłości z funduszów powiatowych wszelkie wydatki na dobudowanie lub rozszerzenie zakładu.

Z powyższego zestawienia okazuje się, że umieszczenie naszych szpitali prowincyonalnych w chwili objęcia ich przez zarząd władz autonomicznych, pozostawiało bardzo wiele do życzenia.

Obecnie szpitale w Bochni, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Sanoku, Sokalu, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie, Złoczowie, Żółkwi i Żywcu, zostały już stosunkowo do skromnych środków naszego kraju przyzwoicie pomieszczone.

Szpitale w Podhajcach, Śniatynie, Zaleszczykach a ewentualnie w Białej, wkrótce będą wymagały rozszerzenia swych budynków.

W Brzeżanach, Samborze, Tarnopolu, Wadowicach, ewentualnie w Sączu — wybudowanie nowych szpitali jest konieczne.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić Sejmowi wnioski:

a) Z gminami, w których zachodzi uznana potrzeba umieszczenia już istniejącego szpitalu w nowym budynku, ma Wydział krajowy zawierać umowy, któremiby zobowiązał gminy do wybudowania nowego budynku szpitalnego, kosztem gminy z prawem regresu do funduszu zarodowego i zapasowego szpitala — o ileby je szpital posiadał — tudzież do pobierania z dochodów szpitala umówionego czynszu najmu nowego budynku w wysokości, nieprzekraczającej rat amortyzacyjnych od kwoty wydanej z funduszu gminnego, czy to własnej, czy pożyczonej, a to dopóty, dopóki kwota ta nie będzie umorzoną.

b) Wydział krajowy nie będzie przedkładał Sejmowi próśb reprezentacyj powiatowych i gminnych o uznanie założonych przez nich szpitali za zakłady powszechne i publiczne, jeżeli nie oddadzą na własność szpitalowi budynku, w którym się mieści, wraz z całem urządzeniem wewnętrznem, tudzież jeżeli się aktem fundacyjnym nie zobowiążą pokrywać w przyszłości z własnych funduszów, bez pretensyj do funduszu krajowego lub szpitalnego, wszelkich nadzwyczajnych wydatków, połączonych z zarządem szpitala czy to na nową budowę, czy na dobudowanie, czy przebudowanie darowanego budynku, czy nareszcie na wewnętrzne urządzenie dodanych części.

Z Warszawy.

(Wizytacya szkół przez ministra oświaty. — Polsko-rossyjska wystawa).

Minister oświecenia, hrabia Deljanow, przybędzie do Warszawy dnia 1 października, gdzie zabawi siedm dni. W czasie swego pobytu minister zwiedzi uniwersytet, instytut weterynaryjny, instytut głuchoniemych i ociemniałych, 7 gimnazyów męskich, 2 męskie progimnazya, szkołę realną, 4 żeńskie gimnazya, progimnazya, 3- i 4 klasowe szkoły miejskie, 2 szkoły rzemieślnicze i szkołę rysunkową. W dniu 8 października minister wyjedzie do Łodzi, i zwiedzi po kolei zakłady szkolne we wszystkich znaczniejszych miastach Królestwa Polskiego i na Litwie.

Minister, przed rozpoczęciem wizytacyi, rozesłał do kuratorów okręgów naukowych okólnik, w którym prosi, ażeby nigdzie nie urządzano uroczystych przyjęć, które napróżno odrywają uczących od swych obowiązków, nadmienia zarazem, iż będzie zadowolony, gdy ujrzy wszystkich przy swych zwykłych zajęciach.

Dzienniki warszawskie dowiadują się, iż główny zarząd Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu podniósł projekt urządzenia w r. 1892 w Warszawie wystawy polsko-rossyjskiej. Na koszt urządzenia tej ekspozycyi Towarzystwo pragnie wyjednać zapomogę rządową w sumie 25.000 rubli. Wystawa obejmie wszystkie działy przemysłu cesarstwa i Królestwa Polskiego.

Klęska niemieckich wojsk kolonialnych.

Wedle *Berliner Tagblatt*, niedobitki wyprawy Żelewskiego przybyły w zeszły czwartek, w stanie opłakanym do Bagamoyo, i stwierdziły w zupełności klęskę, zadaną oddziałowi niemieckiemu, pod dowództwem Żelewskiego. W walce z plemieniem Wahehe padło ogółem około 360 ludzi. Tenże dziennik odbiera depeszę, iż plemię Wadigo poczyna się burzyć, skutkiem czego położenie Niemców w koloniach staje się wielce krytycznem. Krajowcy w ogóle zajmują nieprzyjazną postawę, a największe niebezpieczeństwo grozi misyom katolickim. Wysyłka wojsk pomocniczych do kolonij ma być z powodu tych wiadomości przyspieszoną.

Ze względu na porażkę oddziału Żelewskiego we wschodniej Afryce, warto podnieść następujące szczegóły co do organizacyi niemieckiej milicyi kolonialnej. Składała się ona w czerwcu r. b. z 93 Europejczyków i 1553 Afrykańczyków, w znacznej części Sudańczyków. Cała milicya podzieloną jest na 10 kompanij, z których 8 było rozłożonych w miastach portowych, od Tangi, na północy, aż do Mikindami, na południu. Kompania 9 miała towarzyszyć specyalnemu komisarzowi, dr. Petersowi, w wyprawie do śnieżnych gór, Kilimandżaro, na północnym krańcu strefy niemieckiej. 10-ta kompania zajęła zaś Mpwapwę i Taborę, i dostarczyła żołnierzy Eminowi. Na kompanię przypada zatem 120 do 150 żołnierzy, a wódz naczelny, któremu na ostatniej wyprawie towarzyszyły 4 kompanie, ściągnięte z południowych portów, rozporządzał zatem znaczną siłą około 500 ludzi. W *Neue freie Presse*, znany podróżnik afrykański i profesor geografii na wszechnicy praskiej, dr. Lenz, ogłasza ciekawy fejleton o kraju Uhehe i plemieniu Wahehów, których wystawia w mniej ujemnem świetle, niż inni pisarze niemieccy. P. Lenz przypuszcza, że Wahehów podburzyli współzawodnicy europejscy Niemców.

Z okazyi porażki wyprawy Żelewskiego pisze przyboczny organ księcia Bismarcka, *Hamburger Nachrichten*, że klęska ta nie nastąpiła w skutek nieuniknionych okoliczności, lecz że można było jej uniknąć. Gdyby Wissmanna pozostawiono na jego stanowisku, byłoby się oszczędziło Niemcom tej klęski. W końcu przemawia organ ten za wzmocnieniem wojska w Afryce, i pomnożeniem białego żywiołu w jego szeregach. Ponieważ sądu o przyczynach klęski wydawać niepodobna, dopóki nie nadejdą obszerniejsze w tej sprawie wiadomości, artykuł więc, zamieszczony w *Hamburger Nachrichten*, mimowolnie nasuwa podejrzenie, że celem jego jest rozsiewanie nieufności do rozporządzeń rządu.

Z Watykanu.

(† Kardynał Rotelli. — Konsystorz. — Pielgrzymka — Główny aranżer pielgrzymek francuskich).

Kardynał Aloizy Rotelli, który dopiero przed trzema miesiącami otrzymał purpurę, zmarł, jak już wiadomo, z doniesienia telegraficznego, dnia 16 b. m. po pięciodniowej zaledwie chorobie. Zgon ten dotknął bardzo boleśnie Papieża, który cenił wielce zmarłego purpurata i otaczał go szczególniejszą życzliwością. Ks. Rotelli zaraz po wstąpieniu na tron Leona XIII otrzymał biskupstwo w Montefiescone, a w grudniu 1882 został mianowany arcybiskupem i wysłany do Konstantynopola w charakterze delegata apostolskiego. Na wiosnę r. 1887 otrzymał nuncyaturę w Paryżu, na którem stanowisku położył ważne usługi około utrzymania dobrych stosunków między republiką francuską a Stolicą św. Rotelli jest szóstym z rzędu kardynałem zmarłym w tym roku, a 74 za pontyfikatu Leona XIII. Obecnie kolegium kardynalskie liczy 60 członków, z których zaledwie 14 zawdzięcza purpurę Piusowi IX.

Przyszły konsystorz odbędzie się stanowczo w listopadzie, a otrzymają na nim kardynalską godność prałaci, dawni pomocnicy i przyjaciele Papieża w Perugii, ksiądz Sepiacci, dziś sekretarz kongregacyi biskupów i regularnych, i ksiądz Satolli, prezes duchownej szlacheckiej akademii, któregozastąpiłby na tym urzędzie ksiądz Castracane degli Antelminelli, biskup *in partibus*. Purpurę podobnież ma otrzymać ksiądz Aloizy książę Ruffo-Scilla, marszałek dworu Jego Świątobliwości, którego następcą na tym urzędzie stanie się Monsignor Della Volpe, wielki podkomorzy papieski.

Okres zapowiedzianych pielgrzymek z różnych stron świata już się rozpoczął, a w Watykanie poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie pielgrzymów, między którymi jest mnóstwo robotników. Na mieszkania dla nich przeznaczono: seminaryum watykańskie, lazaret św. Marty, pałac św. Officyum, czyli Inkwizycyi, portyk Karola Wielkiego, czyli skrzydło przysionka bazyliki watykańskiej; dalej zaś położony niedaleko placu św. Piotra pałac Girand, dziś Torlionia, gmach Bramanta; kolegium, czyli seminaryum południowo-amerykańskie na błoniach zamku św. Anioła i części pałacu Propagandy na placu hiszpańskim. jako też sąsiedniego pałacu Mignanelli'ch, przez Propagandę świeżo kupionego, a wreszcie część greckiego kolegium, czyli seminaryum przy ulicy *Babuino*.

W tych rozlicznych lokalach pomieszczano 2300 łóżek, odpowiadających mniej więcej liczbie uczestników każdej karawany. Ogromny zaś dziedziniec watykańskiego Belwederu, dawny arsenał artyleryi papieskiej z przyległemi magazynami zamieniono w sale jadalne i w przestronne kuchnie. W każdej z nich ustanowione są stoły dla 1100 osób.

W Rzymie bawi już od tygodnia p. Leon Harmel, główny aranżer i naczelnik wszystkich pielgrzymek francuskich. Zajmuje się on głównie organizacyą pielgrzymek rzemieślniczych i robotniczych. Pierwszą próbę w tym względzie uczynił w 1887 r., i zebrał wówczas tylko 2000 pielgrzymów. W 1889 lepiej mu się powiodło, i liczba prowadzonych przez niego pielgrzymów, doszła do 10.000. Tegoroczna robotnicza pielgrzymka jeszcze obfitszy plon obiecuje co do swej ilości, i będzie, jak zapewniają, liczyła od 15 do 20 tysięcy pątników. Zachęcony takiemi rezultatami p. Harmel zamierza odtąd urządzać nietylko francuzkie, ale i inne: belgijskie, szwajcarskie, austryackie, hiszpańskie pielgrzymki.

P. Harmel, nie jest wcale szukającym zysków materyalnych przedsiębiercą. Jest to wprawdzie przemysłowiec z Val do Bois w okolicach Reims, ale dzięki uprawianej przez siebie gałęzi przemysłu zrobił już olbrzymie sumy i jest milionowym kapitalistą. Zarabiać więcej, jak sam powiada, nie potrzebuje i nie chce, ale pełen wiary, religijnego uczucia, zapragnął koniecznie wskrzesić średniowieczne ciążenie społeczności europejskiej, a osobliwie niższych jej i pracujących warstw do Rzymu i do Ziemi św. P. Harmel powiada, że bez pielgrzymek robotnik utonie w martwem morzu materyalnego zastoju, że chleb powszedni i leniwy dobrobyt, zezwierzęcający zupełnie człowieka, staną się głównym jego celem. By więc temu moralnemu zastojowi zapobiedz, potrzeba ruchu, potrzeba pielgrzymek, ażeby ciągle rozbudzać i potęgować wiarę religijną.

Pielgrzymi z Francyi u Papieża.

W sobotę w południe przyjmował papież pielgrzymów z Francyi w górnym westybulu kościoła św. Piotra. Przybyło w tej pierwszej pielgrzymce 2000 osób. Papieża niesionego na *Sedia gestatoria*, powitano objawami żywej radości. Kardynał Langenieux odczytał adres, w którym powiedziano:

„Robotnicy francuscy przybywają, ażeby złożyć najgorętsze podziękowanie; są oni pewni, że głos ich serca odezwie się echem u wszystkich narodów, ażeby robotnikom całego świata powiedzieć, że trzeba skierować spojrzenia na Papieża, ponieważ słowo jego jest zbawieniem. Dzieło pielgrzymki robotniczej stanie się żywem świadectwem nierozerwalnego zjednoczenia pomiędzy narodem a papiestwem“.

Hr. de Mun odczytał następnie adres, w którym przedstawiona została niemożebność rozwiązania sprawy socyalnej bez współudziału Kościoła.

Papież stojąc przez dwadzieścia pięć minut, odczytał zredagowaną w języku francuskim odpowiedź. „Wielką jest nasza radość — odrzekł, gdy widzimy gorliwość chrześciańskiej Francyi w wysyłaniu pielgrzymów do Rzymu. Przyjmujemy wasze podziękowania za ostatnią encyklikę w sprawie waszej. Jesteście pierwszymi rzecznikami ludzi pracy, których przyjmujemy od wydania naszej encykliki, i Francya, ten pierwszy naród w szlachetności, wysyła tę pielgrzymkę. Zadowolenie nasze jest tem głębsze, gdyż wasze przywiązanie do nauk Kościoła i jego głowy jest bezwarunkowe. Powiedzieliśmy, że socyalna sprawa robotnicza nigdy z pewnością nie znajdzie rozwiązania tylko przy pomocy świeckich praw, choćby one były najlepsze. Rozwiązać ją można tylko na podstawie przepisów bezwarunkowej sprawiedliwości, która wymaga, ażeby zapłata odpowiednią była pracy. Sprawa ta zatem wchodzi w zakres sumienia. Prawodawstwo ludzkie zaś, które ma na oku bezpośrednio zewnętrzne czyny ludzkie, nie może w sobie zawierać wskazówek dla kierowania sumieniem. Kwestya ta wymaga także współdziałania miłości bliźniego, sięgającej wyżej niż sprawiedliwość. Religia jedynie z objawionemi, niezwruszonemi dogmatami i nauką boską, posiada prawo nakazywać sumieniom bezwzględną sprawiedliwość i miłość bliźniego z poświęceniem. Należy więc tajemnicy rozwiązania kwestyi socyalnej szukać w czynności Kościoła, skombinowanej z akcyą pomocniczą i usiłowaniami władz publicznych i ludzkiej mądrości.

„Stwierdzamy z radością, że kierownicy wielu przedsiębiorstw przemysłowych studyowali już naszą encyklikę, a i rządy nie zachowały się względem niej obojętnie. Trzeba działać wszechstronnie, nie marnując drogiego czasu na próżne rozprawy. Zasady nietykalne muszą być zastosowane. Należy pozostawić czasowi i doświadczeniu, ażeby w tak zawikłanych zagadnieniach wyjaśnić ciemne punkta. Użyjcie wolności i spokoju, jaki wam dają pracodawcy, dla wypełniania obowiązków religijnych. Pracujcie gorliwie i umiejętnie. Unikajcie bezbożnych, którzy szczególniej pod nazwą socyalistów występują, ażeby obalić porządek społeczny z waszą szkodą. Zakładajcie pod wysokim patronatem biskupów stowarzyszenia, w których jak w drugiej rodzinie znajdziecie poczciwą rozrywkę, światło w trudnych życia kolejach, siłę w walce, pomoc w kalectwie i starości. Wychowujcie dzieci swoje moralnie i po chrześciańsku, a roztropną oszczędnością zapewnijcie im spokojną przyszłość. Za powrotem do swojej pięknej ojczyzny opowiedźcie, że serce Papieża jest zawsze z opuszczonymi i cierpiącymi. Użyczamy wam z całego serca błogosławieństwa.“

Z Francyi.

Z telegramów znaną już jest treść przemówień prezydenta republiki francuskiej p. Carnot, wygłoszonych na zakończenie manewrów wojskowych w Vitry i w Reims. W tem ostatniem przemówieniu położył Carnot silny nacisk na pokojowe zamiary rządu i narodu francuskiego. W ogóle w ostatnich czasach tak w zarządzeniach w sprawie „Lohengrina“, jak w przemówieniach pojedyń-

czych członków gabinetu, dowodzi rząd, że całą siłą i powagą zamierza walczyć z szowistycznemi i radykalnemi tendencyami niebezpiecznych agitatorów; dotychczas powodzenie towarzyszy rządowi a pokojowe jego enuncyacye nie omieszkały wywrzeć wszędzie najlepszego wrażenia.

KRONIKA

Lwów, 21 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Ulanów, w powiecie niżańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **O zamku Najj. Pani** na Korfu wspomnieliśmy przed parą dniami, donosząc, że otrzyma nazwę „Achilleion". Obecnie podają pisma wiedeńskie niektóre bliższe szczegóły, odnoszące się do tej wspaniałej budowy. W portyku stoi posąg syna zranionego bogów, Achillesa, a nazwa „Achilleion" widnieje nad wejściem do zamku i wypisana jest złotemi literami na wszystkich meblach. Zamek nie znajduje się w samem Korfu, lecz w sąsiedniej dolinie oliwnej, Gasturi, na wzgórzu. Wznosi on się na miejscu, gdzie stała dawniej wila hrabiego Braila, w której Najj. Pani mieszkała zwykle podczas pobytu na wyspie. Oprócz samego zamku zbudowany został dom osobny dla służby, nadto założono nowy park oliwny i cyprysowy. Wspominaliśmy już, że styl zamku jest grecki — gmach to jasny, z kamienia zbudowany, trzypiętrowy, a piętra wznoszą się w kształcie tarasów. Pompejański, bogato ozdobiony portyk z marmuru, przebudowany został w ciągu ostatnich miesięcy powtórnie, albowiem pierwotnie zużytkowany materyał okazał się niewystarczającym. Od kilku miesięcy pracują już około urządzenia 32 pokojów zamkowych wiedeńscy tapicerzy i robotnicy. Wszystkie meble są z drzewa orzechowego, materye zaś przeważnie tureckie i perskie, kobierce i różne starożytności umieszczone w komnatach, w większej części w pompejańskim stylu, przywiozła Cesarzowa z podróży wschodnich, z Marokko i Tunisu. Freski wykonane przez malarzy włoskich Scanni, Paliotti i Pastiglione są treści mitologicznej. Liczne posągi bronzowe i marmurowe zdobią taras przed perystylem i perystyl sam; są to w większej części kopie dzieł klasycznych. Oświetlenie w zamku i parku — elektryczne. Położenie tego zamku Monarchini jest niesłychanie malownicze, a dokoła roztacza się wspaniały krajobraz. Na południu góra S. Domenica, na zachodzie — S. Decca, od północy na wschód ciągnie się łańcuch pagórków oliwnych, a na wschodzie jaśnieje błękitne morze, po za niem zaś wznoszą się góry Albanii.

— **JE. Pan Minister sprawiedliwości**, hr. Schönborn, przejechał wczoraj w południe pociągiem pospiesznym ze Złoczowa przez Lwów z powrotem do Wiednia.

O pobycie JE. P. Ministra w Złoczowie, dokąd przybył w piątek przed południem, donoszą, że na dworcu kolejowy oczekiwali przybycia JE. P. Ministra: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, burmistrz dr. Billot i dr. Heyne, zastępca prezesa sądu obw. p. Alscher, zastępca prokuratora i komisarz starostwa p. Wybranowski. Po powitaniu udał się JE. P. Minister z z JE. Prezydentem Simonowiczem i p. Alscherem w powozie p. Weisera, właściciela papierni w Sasowie, do kamienicy Rady powiatowej, gdzie w sali posiedzeń zastawiono śniadanie. Obok JE. P. Ministra zasiedli: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, JE. Prezydent Simonowicz, radca ministeryalny Tchorznicki, sekretarz ministr. Zenker, hr. Ksawery Dzieduszycki i p. Alscher.

O godzinie trzy kwadranse na 2 udał się P. Minister do gmachu sądu obwodowego, gdzie poznał cały personal urzędniczy i stan adwokacki, poczem zwiedził biura sądu obwodowego.

Po południu o godzinie pół do 3 wyjechał JE. P. Minister z hr. W. Dzieduszyckim, radcą min. Tchorznickim i sekretarzem min. Zenkerem w powozach hr. W. Dzieduszyckiego do Podhorzec, zkąd po zwiedzeniu Zamku udali się do Pieniak na obiad.

— **Sprawa podhajecka**. Z Dyrekcyi Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Powołując się na ogłoszenie nasze z d. 13 b. m., mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Redakcyę, że otrzymaliśmy dziś od Prezesa Rady nadzorczej Towarz. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dołączone pismo.

Udajemy się do Szanownej Redakcyi z uprzejmą prośbą o umieszczenie tego pisma w łamach najbliższego Nru *Gazety Lwowskiej*, przyczem nadmieniamy, że poleceniu JW. Prezesa, co do ogłoszenia drukiem bliższych szczegółów dotyczących interesu podhajeckiego, w najkrótszym czasie zadość uczynimy.

Z poważaniem
Z. Słonecki w. r. *M. Łępkowski* w. r.

Dołączone pismo pana Z. Dembowskiego opiewa:

Kraków, 19 września.

Szanowna Dyrekcyo!

Czyniąc zadość żądaniu szan. Dyrekcyi, zwołałem nadzwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej na dzień 5 października b. r.

Z uwagi jednak, że w sprawie zakupna i wydzierżawienia dóbr Podhajce, szerzone są najfałszywsze wieści, robione insynuacye, niepokojące opinię publiczną, a przezto narażana jest lekkomyślnie powaga i stanowisko Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, sądzę przeto pożądanem:

Aby Dyrekcya bezzwłocznie ogłosiła drukiem bliższe szczegóły, tyczące się interesu podhajeckiego, a nie wątpię, że przedmiotowe przedstawienie tej sprawy objaśni i przekona ludzi nieuprzedzonych, że całe przeprowadzenie takowej odbyło się prawidłowo i z korzyścią członków Towarzystwa działu życiowego, dla którego to działu dobra Podhajce nabyte zostały.

Z. Dembowski w. r.

— **Konkurs**. Na posadę starszego komisarza, ewentualnie komisarza, tudzież na posadę koncepisty przy Dyrekcyi Policyi rozpisany został konkurs z terminem wnoszenia podań do 10 października b. r., w drodze służbowej, do prezydyum Dyrekcyi Policyi we Lwowie.

— **Kapelanem** ks. biskupa przemyskiego, dr. Juliana Pełesza, zamianowany został ks. dr. Iwan Grobelski, profesor teologii w Przemyślu.

— **Prefektem** seminaryum duchownego gr. kat. we Lwowie został zamianowany ks. Stefan Juryk.

— **Manewra** dywizyi jazdy w Galicyi zachodniej, ukończyły się, jak donosi *Pogoń* tarnowska, w zeszłym tygodniu. W manewrach brały udział 2 pułk ułanów i 16 pułk huzarów przeciw 1 i 11 pułkowi ułanów, nadto dywizya artyleryi polowej z Krakowa i oba bataliony strzeleckie z Tarnowa. Główną bitwę stoczono we środę w okolicy Dąbrowej; dzień poprzód odbywały się pomniejsze utarczki na północy Tarnowa w Klikowej i Krzyżu; a nawet w samem mieście ścierały się patrole. Armią krakowską (1 i 11 pułk ułanów) dowodził gen. maj. Mertens, armią nieprzyjacielską (pułk 2 ułanów i 16 huzarów z Rzeszowa) kierował generał-major hr. Lippe-Weisenfeld.

Na manewrach tych byli obecni: Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, pułkownik 100 pułku piechoty z Cieszyna, który natychmiast po manewrach odjechał na Węgry, nadto inspektor generalny kawaleryi, bar. Gemmingen, komendant korpusu krakowskiego, gen. Krieghammer oraz kilku generałów i wyższych oficerów sztabowych, tudzież jeden wyższy oficer angielski w stroju cywilnym.

— **Internat kandydatek zawodu nauczycielskiego**. Nowy akt, nader trafnie i z delikatnością niewieściego serca obmyślanej hojności, mamy dziś do zapisania.

Pani Marya z hr. Golejewskich Czarkowska „uznając słuszność zrobionego jej przed stawienia", ofiarowała dwadzieścia tysięcy złr. a. w. na zakupno domu na Internat dla najbardziej potrzebujących opieki i pomocy kandydatek Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Dar ten ze szczególną radością powita każdy, kto znając bliżej młodzież tego zakładu, widział, z jakim niejedna z kandydatek walczyć musi trudem, aby jednocześnie zdobyć naukę i zarobić na kawałek chleba, który zazwyczaj szczęśliwszym uczącym się dzieciom ręka troskliwych rodziców z pieszczotą do ust podaje.

To też p. Marya Czarkowska w szlachetnej swojej i znanej krajowi obywatelskiej gorliwości, uznała, iż byłoby prawdziwie patryotyczną sprawą otworzyć Internat, w którymby przynajmniej najuboższe i najbardziej narażone na opuszczenie kandydatki Seminaryum, znalazły opiekę, uzupełnienie wychowania i zaspokojenie potrzeb na czas trwania czteroletniej nauki.

Pod pieczołowitem skrzydłem takiej instytucyi, przyszłe nauczycielki nie nadwerężałyby niedostatkiem i przedwczesnym trudem młodego organizmu, a tym sposobem przyniosłyby szkole w pomoc dla swoich zacnych ideałów, zaczerpniętych z miłości Boga, Ojczyzny i ludu — czerstwe zdrowie, organizm wytrwały i dobroczynną dla życia pogodę umysłu.

Poparta tym sposobem myśl z łożenia Bursy dla kandydatek seminaryum lwowskiego, znajdzie bezwątpienia przyjazny odgłos w sercach szlachetnych, w umysłach głębszych, gorliwych o oświatę ludu. P. Marya Czarkowska położyła kamień węgielny tej instytucyi i otworzyła szeroko drogę zacnie pojętej i delikatnie obmyślanej ofiarności. Za nią bezwątpienia podążą inni, a zwłaszcza te szlachetne i szczęśliwe córy zamożnych rodziców, których nauka i wychowanie odbywały się śród pieszczot, pociech i słodyczy; one to przedewszystkiem — odczuwając macierzyńskiem i polskiem sercem potrzeby młodego, uczącego się pokolenia, obejmą opiekę nad dziewczkami, o chłodzie i głodzie pochylonemi nad książką.

Ich patryotyczna gorliwość i niewieście współczucie, złożą się na instytucyę, której nam tak potrzeba, a którą wspaniały dar pani Maryi Czarkowskiej, wprowadza dzisiaj na drogę urzeczywistnienia.

Komitet zajęty tą sprawą grupuje się obok grona nauczycielskiego w Seminaryum żeńskiem we Lwowie.

† **Jan Danecki**, radca Dworu i prezydent sądu obwodowego w Wadowicach, zmarł, jak doniósł telegram w sobotę, w Wadowicach. Ś. p. Jan Danecki, w którym sądownictwo straciło jednę z wybitnych sił, urodzony w Wilamowicach r. 1832, odbył studya gimnazyalne w Bochni, a uniwersyteckie na wydziale prawniczym w Krakowie. Podczas odbywania praktyki sądowej powołany został jako auskultant do prezydyum sądu wyższ go, awansował niebawem na adjunkta sądowego, a w r. 1862 na zastępcę prokuratora w Krakowie. Podczas organizacyi sądów powiatowych został mianowany sędzią powiatowym w Kolbuszowej, a wkrótce potem zastępcą starszego prokuratora w Krakowie. Z tego stanowiska poszedł na radcę sądu krajowego do Rzeszowa, później, na własne żądanie przeniesiony do Tarnowa, a następnie w r. 1881 mianowany został radcą sądu wyższego w Krakowie i powołany prawie równocześnie na prezydenta świeżo wówczas utworzonego sądu obwodowego w Wadowicach. Jako radca sądu krajowego otrzymał w Tarnowie order Franciszka Józefa, a jako prezydent w Wadowicach tytuł i charakter radcy Dworu. Zmarły prezydent odznaczał się zdolnościami, gorliwą pracą i prawością charakteru.

— **W sprawie rozpoczęcia nauki** w nowych budynkach szkolnych, c. k. Rada szkolna okręgowa podaje do wiadomości, że jakkolwiek komisya fachowa orzekła, że budynki mogą być oddane do użytku bez szkody dla zdrowia młodzieży z 15 września b. r., to mimo to zarządziła c. k Rada szkolna okręgowa, aby nauka szkolna rozpoczęła się w budynkach szkoły im. A. Mickiewicza i im. Czackiego dopiero z 21 września b. r. Zarazem wydano polecenie, aby w dniach wolnych od nauki wszystkie sale dniem i nocą, w dniach, w których szkoła się odbywa, w nocy były opalane. System centralny ogrzewania pomysłu Rychnowskiego daje rękojmię, że możliwe resztki wilgoci zostaną usunięte. Oprócz tego zarządziła c. k. Rada szkolna okręgowa, aby sale parterowe szkoły im. A. Mickiewicza były użyte na cele szkolne dopiero 1 października b. r.

Co do zaprowadzenia jednorazowej nauki w szkołach męskich, zostanie wydane odpowiednie zarządzenie, o ile to będzie konieczne, przyczem zauważa się, że w niższych klasach szkół męskich odbywa się oddawna jednorazowa nauka.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcya zaprasza wszystkich członków chóru damskiego i męskiego na pierwszą próbę chóru mięszanego we wtorek, 22 t. m. o godzinie siódmej wieczór, zaś wszystkich członków orkiestry amatorskiej na pierwszą próbę orkiestralną we środę o godzinie siódmej wieczór, do sali Towarzystwa muzycznego.

— **W Strzelnicy miejskiej** rozpocznie się w dniu św. Michała tradycyjne strzelanie „o gęsi i sól". Wydział Towarzystwa strzeleckiego uchwalił, że strzelanie to rozpocznie się dnia 29 b. m., we wtorek, i trwać będzie przez następny piątek, 2, i niedzielę, 4 października b. r.

Przy sposobności donosimy, że wydział uchwalił wysłać pisemne podziękowanie do hr. Jana Fredry za uczyniony Towarzystwu drogocenny upominek ze sztućca, używanego ongi na strzelnicy przez ś. p. Jana Aleksandra hr. Fredrę, nieodżałowanego członka Towarzystwa, a ojca Jana hr. Fredry.

W poczet członków Towarzystwa przyjęto świeżo pp.: Stanisława Piegłowskiego, właściciela dóbr ziemskich; Franciszka i Józefa Wczelaków, właścicieli fabryki, i Ferdynanda Kindla, obywatela m. Lwowa.

Wydział przypomina członkom wieczornice piątkowe, zapraszając do brania w nich jak najliczniejszego udziału.

— **Drożyzna mięsa we Lwowie.** Interesujące szczegóły o powodach drożyzny mięsa wieprzowego i cielęciny we Lwowie przytaczano na wczorajszem zgromadzeniu korporacyi rzeźników i masarzy. Głównym powodem mają być faktorzy, którzy wykupują po wsiach bydło t. zw. „kolne" i odstawiają do miasteczek na targi, gdzie znowu więksi dostawcy zakupują wszystko, co się lepszego pojawi, i już całemi stadami transportują do kolei żelaznych na wywóz do Wiednia lub do Niemiec. Niektóre miasteczka, jak n. p. Kulików i Białykamień wytransportowują po 100 i więcej sztuk tygodniowo za granicę. Podobny targ istnieje pod Lwowem za Gródecką rogatką lub w Winnikach Tam co tydzień prawie przychodzi nawet do krwawych bójek między handlarzami a rzeźnikami lwowskimi. Wynikiem tych trudności jest niesłychana cena mięsa wieprzowego u nas: 30—35 centów za pół kilo. Cielęciny zaś nawet dokupić się nie można. Na zgromadzeniu utrzymywano, że jeżeli tak dłużej potrwa, to za parę miesięcy mieszkańcy Lwowa będą musieli za polędwicę wieprzową płacić po 40—45 i 50 ct funt, podczas gdy w Wiedniu niemal o połowę jest taniej.

— **Z Izby sądowej**. W piątek i sobotę toczyła się przed sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa karna przeciw Feliksowi Zabłockiemu, b pisarzowi gminnemu z Waręża, w powiecie sokalskim, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Akt oskarżenia przytaczał, że Zabłocki odgrażał się urzędnikowi Wydziału powiatowego w Sokalu, p. Stan. Gogolewskiemu, który wykrył rozmaite nadużycia w urzędzie gminnym, gdzie Zabłocki był pisarzem. Po tych pogróżkach otrzymał p. Gogolewski na imieniny flaszkę wiśniówki, która, jak się okazało, była zaprawiona ogromną dozą strychniny. Podejrzenie o przysłanie tego prezentu, którego pan G. na szczęście nie użył, pad o na Zabłockiego, zwłaszcza, że i u niego w domu znaleziono nieco strychniny. Mimo tych poszlak sędziowie przysięgli zaprzeczyli 9 głosami pytanie w kierunku winy podsądnego i oskarżony został uwolniony.

— **Z zakładu telefonów** otrzymujemy prośbę o podanie do wiadomości, że w ostatnich czasach przybyli następujący nowi abonenci telefonów: Kancelarye notaryalne pp. Blumenfelda Józefa, Wolskiego Franciszka, Jasińskiego Aleksandra i ś. p. Szemelowskiego (substytut Rastawiecki Jan), skład drzewa budulcowego Goldhamera, skład drzewa opałowego Wiesenberga Maksa, i Mayer Samuel.

— **Zabójstwo**. Notowany złodziej Józef Roman, posprzeczawszy się wczoraj wieczór w szynku „pod topolą", pod l. 17 przy ul. Serbskiej, z pomocnikiem murarskim Jędrzejem Tełyczkiem, ugodził go kilkakrotnie syfonem i skaleczył w głowę. Tełyczek, nie zważając na zadane mu rany, pozostał nadal w szynku, a nawet po zamknięciu tegoż, za zezwoleniem szynkarza Hersza Dickera, położył się tamże do snu, zmarł jednak nad ranem dnia dzisiejszego. Lekarze: dr. Krobicki i Gabel skonstatowali śmierć, nie mogli jednak stanowczo orzec, czyli nastąpiła ona w skutek tych skaleczeń. Wykaże to dopiero obdukcya sądowa zwłok, które w tym celu odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego. Romana. przyznającego się do winy, przyaresztowano.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 21-go września 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 19 września, do godziny 12 w południe dnia 21 września 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2—3), stan nieba zmienny a powietrze bardzo wilgotne (81 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz nieznaczny.

Średnia temperatura w tym czasie była +15·3°C, najwyższa +23·8°C dziś w południe, najniższa +10·6°C w nocy

W sobotę po południu padał deszcz nieznaczny; wczoraj i dziś rano pogoda. Temperatura się podnosi.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 770 do 765 w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 764 mm.

Prognoza na dobę dnia 22 września 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się do +18·0°C, niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70 prc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **W Sokalu** zmarł nagle na apopleksyę dr. Leon Goldberg, adwokat tamtejszy, który wśród mieszkańców miasteczka i okolicy cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatyą.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dolinianach Emilian Wieliczkowski, emerytowany nauczyciel, przeżywszy lat 54

W Wołkowcach koło Skałatu ks. Mikołaj Cerkiewicz, gr. kat. proboszcz-jubilat, w 77 roku życia a 52 kapłaństwa.

— **Podczas manewrów** na Węgrzech, pod W. Warazdynem zdarzył się okropny wypadek. Pewien wachmistrz huzarów spadł z konia w chwili ataku kawaleryi, a jadący za nim oddział roztratował go na miazgę.

— **Wystawę praską** zwiedził w tych dniach niezwykły gość, 114-letni starzec, Kajetan Koskuba, który był naocznym świadkiem pierwszej wystawy czeskiej przed stu laty. Jako chłopak czternastoletni zwiedził on w roku 1791 wystawę praską. *Narodni Listy*, dowiedziawszy się o jego istnieniu, urządziły składkę w celu sprowadzenia starca do stolicy, zięć Koskuby zwrócił jednak pieniądze i przywiózł go na własny koszt. Koskuba, pomimo 114 lat wieku trzyma się dobrze.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Pani Modrzejewska wystąpi niebawem na scenie w Nowym Jorku.

Związek literatów niemieckich odbywa obecnie swe doroczne zebranie w Berlinie. Udział jest już liczny, bo uczestniczy w obradach, bankietach i zabawach około 420 osób. Na zebraniu poruszono także sprawę cofnięcia się od udziału w projektowanym międzynarodowym kongresie literackim literatów francuskich. Przewodniczący zebrania Wichert zaznaczył, że przy odmowie Francuzów żadne polityczne względy nie odgrywały roli, i że być bardzo może, że osobiste pomyłki spowodowały nieporozumienie. Tem większą go też napełnia radością, że na zebraniu literatów niemieckich stawiło się także 3 członków owej „Association littéraire“ a mianowicie 2 Francuzów i Szwajcar.

Muzeum Meissoniera. Wdowa po wielkim malarzu postanowiła ofiarować państwu całą artystyczną spuściznę po mężu. Zamierza ona również darować państwu dom, w którym mieszkał i umarł Meissonier, pod warunkiem utworzenia tam muzeum poświęconego pamięci artysty.

OSTATNIA POCZTA

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, Najj. Pan wyjedzie w piątek. d. 25 b. m. o godzinie 11 w nocy osobnym pociągiem z Wiednia do Pragi.

Program pobytu Najj. Pana na placu wystawy został już stanowczo ułożony i przedłożony Jego Ces. Mości do zatwierdzenia. Według tego, Monarcha zwiedzi wystawę po dwakroć. 26 i 27 września, pierwszy raz w godzinach południowych, drugi raz wieczorem. Wszyscy prezesowie rad powiatowych w Czechach zgłosili już swe przybycie do Pragi, celem powitania Najj. Pana.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż po 5 października odbędą się w rewirach cesarskich w Mürzsteg łowy na grubego zwierza, w których wezmą udział: Najj. Pan, król saski i ks. Leopold Bawarski.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, powrócił wczoraj rano do Reichenau z podróży inspekcyjnej do Gorycyi i Tryestu. Jutro wyjedzie Jego Ces. Wysokość z Rodziną na kilkutygodniowy pobyt do swoich dóbr Tapolcsany, w Węgrzech.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, przybył przedwczoraj z Mohacza do Wiednia.

Wszystkie mniej więcej dzienniki wiedeńskie są w tem zgodne, iż rezultatem ostatnich wspólnych narad ministeryalnych będzie pewne powiększenie budżetu Ministerstwa wojny; co okazuje się nieodzownem i czego potrzebę uznają wszystkie kompetentne czynniki.

„Austro-Węgry — pisze przy tej sposobności *Fremdenblatt* — pragną z pewnością utrzymania pokoju, celu tego jednak nie dopięłyby, gdyby nie stały w pełnej sile militarnej. Musimy uczynić, co w naszych jest siłach, aby sprostać położeniu, tak jak ono się przedstawia, a Delegacye, które zostaną należycie poinformowane o charakterze sytuacyi europejskiej nie odmówią z pewnością armii tych środków, jakie okazują się nieodzowne.“

Presse stwierdzając, iż Rada państwa zbierze się w pierwszej połowie października na sesyę jesienną dodaje, iż na jednem z pierwszych posiedzeń zostanie jej przedłożonym preliminarz na r. 1892, co uprawnia do wniosku, iż będzie mógł być on załatwiony przed upływem bieżącego roku. Parlament otrzyma zresztą obfity materyał prac przeważnie ekonomicznego charakteru. Oprócz przedłożeń o upaństwieniu kolei Karola Ludwika i subwencyi dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju wniesie p. Minister skarbu dr. Steinbach projekt ustawy, mający na celu zapewnienie niższym klasom opodatkowanych, pewnych ułatwień w podatku zarobkowym, uważając tę sprawę za pilną i niechcąc jej odraczać aż do czasu przeprowadzenia ogólnej reformy podatków bezpośrednich.

Do *Pester Lloyda* donoszą z Wiednia, iż w sekcyi sądowniczej wspólnego Ministerstwa wojny ukończono już pracę nad projektem nowego wojskowego kodeksu karnego. Projekt ten zostanie przesłany do dalszego zbadania obu Rządom, austryackiemu i węgierskiemu, poczem będzie wniesiony do obu parlamentów.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich wypowiadają przekonanie, iż obecnie żadne już niebezpieczeństwo nie grozi z półwyspu Bałkańskiego, a zbierające się coraz groźniej niebezpieczeństwa w Chinach w ten sposób pochłaniają uwagę Francyi, iż ta zmuszona jest unikać wszelkich zawikłań w Europie.

Norddeutsche Allgemeine Zeitung stwierdza, notując odnośne pogłoski, iż w kołach poważnych nie dawano nigdy wiary wieściom o przymierzu Danii z Francyą. — Wedle *Kreuz Zeitung*, postanowienie Turcyi: przestrzegania wobec wszystkich mocarstw ścisłej neutralności, należy uważać za wielkie zwycięztwo dyplomatyczne Rossyi.

Naczelny prezes, hr. Stolberg, odwiedził w tych dniach księdza biskupa warmińskiego we Frauenburgu, i w czasie obiadu wzniósł toast na cześć biskupa, zaznaczając, że dzisiaj, kiedy szerokie zastępy ludu, przejęte materyalizmem i ateizmem, rzucają się w objęcia socyalnej demokracyi, tem więcej powinny iść wspólnie żywioły zachowawcze, t. j. państwo i Kościół obydwóch wyznań chrześciańskich“.

Komunikat berliński *Köln. Ztg.* zaznacza, iż wszystkie doniesienia o rychłej wizycie cara w Berlinie są najzupełniej bezzasadne. O podobnej wizycie nie było i nie ma mowy.

Z Konstantynopola donoszą:

Włoski poseł w Konstantynopolu otrzymał instrukcye, polecające mu poprzeć akcyę ambasadora Whita, w sprawie dardanelskiej. Dotychczas White dał Porcie tylko do zrozumienia, że zmiana dotychczasowego *status quo* nie mogłaby być wcale ścierpianą. W specyalnem piśmie do barona Blanca oświadcza Rudini, że Włochy nie mogą się odłączyć od polityki wschodniej Wielkiej Brytanii.

W celu zaprzeczenia pogłoskom czyniącym ujmę byłemu wielkiemu wezyrowi Kiamilowi baszy, sułtan wysłał do niego przybocznego swojego adjutanta z zawiadomieniem, że w dowód swojej życzliwości ofiaruje mu miesięczną pensyę w wysokości 30.000 piastrów.

I drugie przedstawienie Lohengrina odbyło się całkiem spokojnie, prócz jednego raczej komicznego niż politycznego intermezza. Przed rozpoczęciem drugiego aktu powstał jakiś pan starszy z krzesła i odezwał się: Może pan dyrygent zechce nam zaspiewać Marsyliankę. Kapelmistrz Lamoureux nie stracił przytomności i odrzekł: Co spiewać? Przepraszam, odrzekł nieznajomy pan, przemówiłem się, chciałem powiedzieć odegrać. Słowa te wywołały śmiech publiczności. Po chwili rozpoczęła się na nowo opera, wśród ciszy, przerywanej chyba oklaskami dla wykonawców. Również i w pobliżu opery było znacznie spokojniej, chociaż aresztowano kilkanaście osób. Gounod w rozmowie, ogłoszonej w *Figarze*, potępia ostro manifestacye i uznając geniusz Wagnera, żałuje, że opery jego już od dawna nie są przedstawione we Francyi. Dzienniki rossyjskie, zwłaszcza *Nowoje Wremia*, ganią agitacye anti-wagnerowskie, sądząc, że ci panowie powinni w inny sposób manifestować swój patryotyzm. *Nord* obsypuje Freycineta pochwałami za jego mowę, a równocześnie protestuje całą siłą przeciw demonstracyom, używającym nazwiska Rossyi w sposób skandaliczny. W agitacyi przeciw innemu państwu, opinia publiczna rossyjska potępia surowo podobne działania.

Gladstone spodziewany jest w Newcastle. Sędziwy mąż stanu zapowiedział swoje tam przybycie na 1 października; przy tej sposobności wypowie on w *Tyne-Theater* wielką polityczną mowę, a nazajutrz otrzyma obywatelstwo honorowe miasta Newcastle.

Włochy czekają na dwie mowy, jako na wypadek polityczny. Pierwszą programową, wygłosić ma margrabia di Rudini, prezes gabinetu, w Medyolanie w pierwszych dniach października. Drugą mowę będzie miał p. Crispi w Palermo, dokąd zaprosili go wyborcy. Twierdzą złośliwi, że p. Crispi, chce odroczyć swoją wizytę i mowę w Palermo, ażeby mógł po mowie Rudiniego, uderzyć na jego program krytyką. Bądź co bądź jednej i drugiej oczekują Włosi z ciekawością. Wzbudza przytem większe zainteresowanie dowcipna uwaga dziennika *Don Chisciote*, który na podstawie owych pogłosek przedstawił obu mężów stanu w ich gabinetach, rozmyślających nad osnową mów. Rudini, siedzący przy lampie, wzdycha: „Ach: jak doskonale udałaby mi się mowa, gdybym już znał jego mowę!“ Crispi zaś ubolewa: „Jeżeli on mówić nie będzie, to co ja powiem światu“. — Z tem wszystkiem organa powane, otrzymujące stosunki z Crispim, utrzymują, że byly minister wcześniej będzie w Palermo i mowę wygłosi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 września. Najj. Pan przyjmował wczoraj JE. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego na audyencyi prywatnej.

Berlin, 21 września. Do *Biura Wolffa* donoszą z Petersburga: Posłem serbskim przy dworze rossyjskim, w miejsce Petronjevica będzie wkrótce mianowany obecny prezes gabinetu serbskiego Passicz.

Berlin, 21 września. Do *Berliner Tagblattu* telegrafują z Zanzibaru: Położenie w koloniach niemieckich daje ciągle powód do zaniepokojenia. Ogólnym jest głos, iż zaprowadzenie rządu cywilnego było przedwczesne, i że w obecnym stanie rzeczy mógłby przynieść pomoc jedynie Wissmann.

Berlin, 21 września. (*Tel. pryw.*) Sprawozdania oficerów niemieckich, którzy uczestniczyli w ostatnich wielkich manewrach francuskich, są nadzwyczaj zaszczytne dla armii francuskiej. Jednogłośnie stwierdzają oni, że armia ta pod względem obrotności, ścisłego wykonywania rozkazów, wytrwałości i innych przymiotów może iść w zawody z armiami Niemiec i Austro-Węgier. Nie jest to już armia z roku 1870!

Bukareszt, 21 września. (*Tel. pryw.*) Księżniczka Sturdza nie przyjęła ofiarowanego jej w miejsce panny Vacarescu stanowiska damy honorowej, przy królowej rumuńskiej

Petersburg, 21 września. Wielka księżna Pawłowa zachorowała w ostatnim okresie brzemienności, skutkiem czego musiała być przedsięwziętą operacya. W. księżna powiła syna. Wedle ostatnich wiadomości z Minskoje w pobliżu Moskwy, stan jej jest niebezpieczny. Chora pozostaje bez przytomności.

Na rossyjsko-afgańskiej granicy panuje zupełny spokój.

Ukazem carskim zakazano wywozu żyta, mąki żytnej i otrębi żytnich także z portów gubernii archangielskiej.

Petersburg, 21 września, (*Tel. pr.*) We wszystkich kołach zwracają wielką uwagę na odbywające się dniem i nocą wojskowe ćwiczenia balonowe. Zarząd wojenny zakupił ostatniemi czasy znaczną ilość najnowszej konstrukcyi balonów i aparatów fotograficznych

Rossyjska flota ochotnicza otrzymała rozkaz przewiezienia w ciągu najbliższych pięciu tygodni 8—10.000 żołnierzy z Kaukazu przez Batum do Sebastopola i Odessy.

W tych dniach obchodziło aż pięciu generałów rossyjskich w czynnej służbie 50-letni jubileusz wojskowy, między tymi generał artyleryi Friede, pomocnik głównodowodzącego w Warszawie i generał Narbut, komendant korpusu XIV.

Belgrad, 21 września. (*Tel. pr.*) Austro-Węgry i Niemcy wręczyły rządowi serbskiemu wspólne zaproszenie do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Rokowania mają się rozpocząć już 28 b. m. w Monachium.

Filipopol, 21 września. Rocznicę połączenia Wschodniej Rumelii z Bułgaryą, obchodzono tu nadzwyczaj uroczyście. Wieczorem miasto było iluminowane. Do ks. Ferdynanda, Stambułowa i dr. Strańsky'ego wysłano depesze z życzeniami.

Rzym, 21 września. Wobec zarzutu, iż przy wjeździe parowca francuskiego „Amerique“ do portu Saloniki, jedynie okręty włoskie nie odpowiedziały na salwy powitalne zwykłemi w takich razach strzałami, zawiadamia *Agencya Stefaniego*: Eskadra włoska odpowiada z reguły na salwy powitalne spuszczeniem do połowy flagi admiralskiej. Tak samo też postąpiono także przy wjeździe okrętów francuskich do portu Saloniki.

Rzym, 21 września. *Riforma* donosi: Na usilne nalegania kół klerykalnych, zezwolił minister spraw wewnętrznych na to, aby pielgrzymi należący do międzynarodowych stowarzyszeń młodzieży katolickiej odbyli dnia 30 b. m. kongres w sali Dantego.

Rzym, 21 września. (*Tel. pryw.*) Z okazyi wczorajszej rocznicy zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, oświadcza *Moniteur de Rome*, iż terytoryalna niepodległość Papieża byłaby jedynie skutecznem załatwieniem kwestyi rzymskiej.

Obiega pogłoska, iż p. Schlözer powracając z urlopu przywiezie z sobą ostateczne propozycye rządu pruskiego w sprawie zamianowania arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Mówią, że rząd pruski nie upiera się już przy tem, aby arcybiskupem był Niemiec.

Policya włoska utrzymywała wczoraj czujną straż przy pałacach ambasad, obawiała się bowiem demonstracyj ze strony radykalnych żywiołów. Dzień wczorajszy przeszedł jednak w ogóle spokojnie.

Paryż, 21 września. Wczoraj wieczorem, kiedy w. ks. Aleksy wychodził z *Maison dorée*, jakiś nieznany człowiek przyskoczył do niego i zawołał po trzykroć *Vive la Pologne!* Człowiek ten zaprowadzony do policyi podał, że jest Polakiem, naturalizowanym we Francyi. Zatrzymano go w więzieniu.

Bruksela, 21 września. (*Tel. p.*) W kopalniach węgla kamiennego w Forbes zdarzyły się w sobotę wybuchy gazu pioronującego, skutkiem czego 25 robotników, pracujących 360 metrów pod powierzchnią ziemi, zabitych zostało.

Tegoż dnia w Brukseli, w jednym z domów, gaz do oświetlania, który wypłynął przez otwarty kurek przewodu, wybuchnął za wniesieniem światła do pokoju, skutkiem czego górne piętra domu zawaliły się, przyczem jedna osoba poniosła śmierć, a kilka zranionych zostało. W wielu domach sąsiednich wyleciały szyby z okien.

Londyn, 21 września. Wedle depeszy *Biura Reutera* były prezydent Chili Balmaceda zastrzelił się przedwczoraj w Santiago, w lokalu poselstwa argentyńskiego. To samo donosi nowojorski *Herald*.

Londyn, 21 września. *Standard* donosi z Konstantynopola: Według otrzymanych tu wiadomości, mieli powstańcy w Yemen zająć stolicę kraju, miasto Sana.

Armeńscy Kurdowie sprawili powszechną rzeź chrześcian.

Konstantynopol, 21 września. Minister listy cywilnej Agop basza spadł wczoraj z konia i zmarł wkrótce skutkiem doznanych skaleczeń.

Nie ma dotychczas potwierdzenia wiadomości, jakoby ambasador w Londynie, Rustem basza miał być odwołany, jego miejsce zająć dotychczasowy ambasador w Wiedniu Zia bey, posadę zaś ambasadora w Wiedniu otrzymać były prezydent rady stanu, Arifi basza.

Ag. Constanpl. oświadcza, iż bezzasadnem jest doniesienie paryskiego korespondenta *Timesa*, jakoby Rossya dozwoliła na znaczny opust należnego jej od Turcyi odszkodowania wojennego. Owszem *Nelidow*, nieprzestaje naprierać o regularną spłatę rat i w razie zwłoki wysyła stosowne upomnienie do W. Porty.

Nowy Jork, 21 września. Tutejszy *Herald* donosi: Balmaceda opuścił dnia 28 sierpnia Santiago, w nadziei, że powiedzie mu się umknąć z Chili. Ponieważ jednak wszystkie drogi pilnie były strzeżone, powrócił d. 2 b. m. do Santiago, i odtąd ukrywał się w poselstwie argentyńskiem. Widząc niepodobieństwo wydobycia się z obsaczenia, odebrał sobie życie. Rząd wysłał komisyę dla sprawdzenia tożsamości zwłok. Odnośny protokół spisano wczoraj.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

PRZYJECHALI DO LWOWA.
dnia 21 września 1891.

H. Zorża

Pp. M. Jakob z Wiednia, N. Tenerstein z Wiednia, S. Kussy z Wiednia, C. Bischoff z Pilzna, F. Kolb z Pilzna, S. Matkowski ze Szczerca.

H. Centralny.

Pp. F. Patelski z Przemyśla, E. Janik z Krakowa, S. Garfein ze Złoczowa, A.] Łopuszański z Rossyi, I. Gold z Czortkowa, J. Daszkiewicz z Bełza.

H. Szwajcarski.

Pp. J. Tkański z Medowy, A. Broniowski z Sokala, J. Ceglecki z Kapliniec, A. Szuszkowski z Rossyi.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po 6 centów.

Pociągi kolejowe
(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; – o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 września 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	50	205	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	233	—	236	-
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l	100	20	101	50
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w $41^1/_2$ lat . .	95	—	95	70
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. . .	60	—	62	—
daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. . .	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po $4^1/_2$ pr. wa. . .	98	10	98	80
" " " 4 " "	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa .	21	75	23	75
" " Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	27	9	37
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	25	1	35
" " papierowy . .	1	$23^1/_2$	1	$25^1/_2$
100 marek niemieckich . .	57	45	58	05

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,
Dnia 18 września 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 55	90.75
luty-sierpień	90 55	90.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.55	90.75
kwiecień-październik	90.50	90.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.-	135.—
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 80	137.50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	146.50	147.50
" " 1864 po 100 złr.	180.25	180.75
" " 1864 po 50 złr.	180 25	180.75
Renty Com. po 42 litr. austr. , . .	—.—	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147.40	148.20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.75	109.95
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 .	101.25	101.45
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105.40
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	— —	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr. . .	89.75	90.75
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.—	152.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	274.50	275. -
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	600.—	605.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	197.50	198. —
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1008.—	1012.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	87.—	87 25
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	314.—	315.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2830.—	2835.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	203.50	204 50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	233 —	235.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	281 —	281.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.25	106 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.75	198.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.20	100.70
" " " premiowe po 3 pr.	109.25	110.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	100.—	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	97.50	98. —
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.25	95.75
" " " " po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98.50	98.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100.50	101.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	100.80	101.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. .	100.	101.—
" Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr. . .	103.85	104.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.70	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.75	99 50
" " po 100 zł. " 1887 "	99.—	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	98.60	99.40
detto (Jarosław-Sokal . .	95.—	95 35
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	82.—	82.70
z r. 1884 . . .	89.20	90.—
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	101.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.70	185.50
Clarego po 40 zł. m. k.	52.25	53 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	— —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	22 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	20.50	21 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55 —
Palfiego po 40 zł. m. k. . .	53.—	54 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 40	17.80
" " węg. " po 5 zł.	11.—	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	62 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	133.—	135 —
" " po 50 zł. w. a. . .	—.—	66 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34 —	36.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	49.—	50.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 45	117 65
Paryż za 100 fr.	46.37.50	46.45.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.60. -	5.62. —
" pełnej wagi	5.59.—	5.61 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 32 —	9 33 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze .	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa . . .	—	—
Akcye banku austro-węgier. . . .	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10469 (6145 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mozesa Klügera w kwocie 60 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 15 października 1891 i 10 grudnia 1891 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fedora Jacykowicz pod lk. 188 w Sławsku położonej.

Cena wywołania 113 zł. 50 ct.
Wadyum 11 zł. 30 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. reg stratury,
Skole, dnia 25 marca 1891.

L. 10251 (6146 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mozesa Klügera w kwocie 50 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 15 października 1891 i dnia 10 grudnia 1891 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Iana Korczyńskiego Jackowicza pod lk. 15 w Korczynie położonei.

Cena wywołania 893 zł.
Wadyum 89 zł. 30 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.
Skole, 25 marca 1891.

L. 8701 (6147 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera z Skolego w kwocie 100 zł. aw, zpn. odbędzie się dnia 15 października 1891 i dnia 10 grudnia 1891 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jwana Sropiaka własnej pod lk. 61 w Sławsku położonej.

Cena wywołania 2020 zł.
Wadyum 202 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.
Skole, 25 stycznia 1891.

L. 3723 (5635 1 3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że dnia 30 października 1891 i dnia 9 grudnia 1891 odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 124 zł. na rzecz Zakładu kredytowego włość egzekucyjna publiczna sprzedaż realności spadkobierców śp. Oleksy Wierzbickiego pod lk. 37 w Szypowcach whl. 268 gm. katastr. Szypowce objętej.

Realność ta będzie sprzedaną na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania na drugim za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 363 zł.
Wadyum 36 zł.
Wyciąg hipot. i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych został ustanowiony c. k. notaryusz p. Władysław Rubczyński z Tłustego.

C. k. Sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 12 czerwca 1891.

L. 5858 (6148 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera w kwocie 100 zł. wa. zpn odbędzie się dnia 15 października 1891 i dnia 10 grudnia 1891 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Patromija i Anny Hłuszków pod lk. 126 w Hołowiecku położonej.

Cena wywołania 526 zł.
Wadyum 52 zł. 20 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.
Skole, 16 sierpnia 1891.

L. 8387 (5812 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Krzeszowicach do Józefa i Maryi Klimczaków w kwocie 57 zł. 97 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 29 października i 26 listopada 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 25 w Libiążu małym położonej Józefa i Maryi Klimczaków własnej.

Cena wywołania 232 zł. 50 ct.
Wadyum 24 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. sądu
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer w Chrzanowie.
Chrzanów, dnia 6 sierpnia 1891.

L. 7642 (5815 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz: 10 rano w dniu 30 października 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 listopada 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wn. l. 221 gm. Kosmacz powiatu Kosowskiego Petra Gorganiuka syna Iwana wnuka Jurka własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 82 zł. 80 ct. zpn.

Cena wywołania 535 zł.
Wadyum 53 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu egzekuta Petra Gorganiuka syna Iwana wnuka Jurka ustanawia się kuratorem p. dr. Zakrzewskiego, a dla wierzycieli hipot. ustanowiony kuratorem p. adw. dr. Wilkowski z Kosowa.
Kosów, 27 maja 1891.

L. 4524 (6077 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 386 zł. 40 ct. aw. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 28 września i 28 października 1891 zawsze o 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 127 w Radymnie położonej wedle wykazów hipotecznych 203 i 202 dłużników Jakóba i Marceli Zgrzebnych własnej, protokołem de praes. 24 czerwca 1891 l. 4808 przymusowo ocenionych.

Cena wywołania realności wyk. hip. 203 objętej 2890 zł. a wyk. hip. 202 objętej 1000 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i niżej.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania leżą do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Antoni Smoliński w Radymnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 28 czerwca 1891.

L. 2626 (6100 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Israela Wolfa Friedberga przeciw Kazimierzowi Mieleckiemu o 15 zł. 20 ct. zpn. niewydzielona połowa posiadłości wyk. hip. 258 w w Porchowie w tymże sądzie drogą publicznej licytacyi na dniu 16 września i na dniu 14 października 1891 każdym razem o 10 godz. rano, jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, zaś w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Cena wywołania 40 zł.

Wadyum 4 zł

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia są w sądzie do przejrzenia.

Potok Złoty, dnia 2 lipca 1891.

L. 6181 (6103 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 22 września 1891 i 23 października 1891 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności objętej whl. 250 gm. kat. Krystynopol dłużnika Pinkasa Kleina własnej celem zaspokojenia pretensyi Samuela Gröbla w ilości 190 zł wa.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej połowy majętności w ilości w ilości 315 zł.

Wadyum kwota 31 zł. 50 ct.

W pierwszym terminie nabyć można połowę majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, 11 czerwca 1891.

L. 68376 (6107 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Sanie pod Bachowem odbędzie się w c. k. Starostwie w Przemyślu dnia 7 października br. o godz. 12 w południe publiczna ofertowa licytacya.

Cena fiskalna wynosi 10214 zł. 45 ct.

Warunki budowy można przejrzeć w c. k. Starostwie w Przemyślu gdzie także w wyżej oznaczonym terminie mają być oferty sporządzone w sposób poniżej podany i zaopatrzone w 5 prc. wadyum wnoszone.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie, nie ułożone podług poniżej podanego wzoru, złożone w innym urzędzie, nieostemplowane lub nie zaopatrzone w przepisane wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 13 września 1891.

Wzór oferty.

OFERTA

(Stempel za 50 ct.)

mocą której ja niżej podpisany podejmuję się objąć w przedsiębiorstwo budowle wodne na Sanie pod Bachowem z opustem . . . . . . procent . . . . . (liczbami i słowami) od cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się w zupełności tym warunkom bez jakichkowiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . .

Przemyśl, dnia . . . . . . 1891.

(Podpis)

L. 9997 (5943 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że dnia 27 października 1891 i dnia 2 grudnia 1891 odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 97 zł. 60 ct. zpn. na rzecz Ela Platzlera egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Dokii i Michała Skorewiczów whl. 538 i 539 gminy katastralnej Uscieczko objętych.

Realności te będą sprzedane na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania, na drugim za jaką bądź cenę.

Cena wywołania 64 zł. 50 ct.

Wadyum 6 zł. 45 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych został ustanowiony c. k. notaryusz p. Władysław Rubczyński w Tłustem.

Tłuste, dnia 15 marca 1891.

L. 1563 (5765 3—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Uschera Klotza pko Janowi Schirotzkiemu o zapłacenie kwoty 100 zł. zpn. odbędzie się publiczna licytacya realności pod lwh. 316 gm. kat. Frysztak w dniu 22 października i 3 grudnia br. o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, 12 sierpnia 1891.

L. 5455 (5964 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 22 października 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 26 listopada 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 3 według wyk. hip. l. 292 i połowy 112 Süssla Reisa własnej na rzecz Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie pto 86 zł. 70 ct.

Cena wywołania ad 1) 1000 zł. ad 2) 30 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Brzychowskiego adw. krajowego w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, dnia 14 lipca 1891.

L. 1632 (5992 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole przeprowadzi celem zaspokojenia 6 rat po 100 zł. aw. zpn. na rzecz Jana Mandeli przymusową licytacyjną sprzedaż 4/5 części realności w Koziarach wyk. hip. l. 54 objętej Iwana Kiruluka własnych w dwóch terminach a to 14 października i 17 listopada 1891 każdym razem o 10 godz. rano w biórze sądowem.

Cena wywołania 1192 zł. wa.

Wadyum 119 zł. 20 ct. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipot. w registraturze.

Nowesioło, 30 czerwca 1891.

L. 16331 (6065 3—3)

I. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi a mianowicie 6 rat po 175 zł. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod nr. k. 145 w Tarnowie na Zawalu położonej whl. 280 ks. gr gm. Tarnów objętej do dłużnika Izaka Leisera należącej.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 13 października 1891 i w dniu 10 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 7300 zł. aw., poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakakolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć sie mające wynosi 730 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 3 września 1891.

L 25172 (5972 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipot. we Lwowie 4 rat pożyczkowych po 357 zł. 84 ct. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. $521^3/_4$ we Lwowie, wedle wyk. hip. 418 III. dz. B. poz. 2 w jednej połowie na imię Szymona Józefa Blassberg, a w drugiej połowie na imię Wity Ryfki Blassberg zapisanej

Licytacya odbędzie się w dniach 22 października 1891 i 19 listopada 1891, każdym razem o 10 godz. przed południem w sali ro.praw c. k. sądu krajowego.

Realność powyższa zostanie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej trzeciej części onej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi suma 34.000 zł. wa.

Wadyum wynosi 3.400 zł.

Inne warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny realności Nr. $521^3/_4$ w registraturze przejrzane być mogą.

We Lwowie, dnia 29 sierpnia 1891.

L. 4091 (6074 2—3)

Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięweźmie przymusową licytacyę 1/3 części realności lwh. 236 ks. gr. gm. Nazurna dłużnika Wasyla Jakubiaka Petra w dniach 20 października i 24 listopada 1891 w sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena szacunkowa 111 zł. 66 ct. aw.

Wadyum 11 zł. aw.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzenia.

Gwoździec, 12 sierpnia 1891.

L. 8386 (6051 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach do Franciszka Głowacza w kwocie 96 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 22 października 1891 i 26 listopada 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 15 w Balinie położonej Franciszka Głowacza własnej.

Cena wywołania 996 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Cchrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 30 czerwca 1891.

L. 6834 (6052 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie a to dwunastu rat pożyczkowych po 12 zł i jednej raty 12 zł. 46 ct, aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 23 października 1891 i dnia 27 listopada 1891 każdym razem o 10 godz. rano w gmachu sąd. licytacya realności objętej wyk. l. 79 gm. Przykop Benjamina Birnbauma własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1605 zł. poniżej której w terminie powyższym realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 160 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków, wyciąg hipot., akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 15 sierpnia 1891.

L. 10408 (5961 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 30 października 1891 powyżej sumy szacunkowej zaś dnia 27 listopada 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hipot. 471 gm. Krzyworównia Eufrozyny z Bodnaruków Szynkaruk własnej, na rzecz Simona Schärfa pto 12 i 220 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 1250 zł. wa.

Wadyum 125 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanawa się kuratorem p adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 22 lipca 1891.

L. 752 (6164)

Nachtrag

zur Arendierungs-Kundmachung wegen Brot- und Hafer-Sicherstellung für die Stationen Strusów und Trembowla für das Jahr 1892.

Das abzugebende Brot kann entweder aus reinen Roggenmehl oder aus halb Weizen- und halb Roggen-Mehl erzeugt werden.

Es können demnach auch alternativ Offerte gestellt werden.

Sollte die Mehlgattung, aus welcher das offerirte Brot erzeugt werden soll, im Offerte nicht angeführt sein, so wird angenommen, dass Brot aus reinem Roggenmehl angeboten wurde.

Das zur Broterzeugung verwendete Weizenmehl muss ohne Ausscheidung von Gries und Feinmehl derart erzeugt werden, dass aus 1 Meterzentner Weizen 87 klg. Mehl und 10 klg. Kleie sich ergeben.

K. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin.

Tarnopol, am 8 September 1891.

L. 9250 (6139 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 10 i 19 zł. 32 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 25 września 1891 i dnia 9 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gruntów w Mizuniu położonej wedle protokołu z dnia 17 września 1878 l. 7900 zastawniczo opisanych masy spadkowej Hrynia Tymoczko własnych ciała tabularnego niestanowiących.

Cena wywołania 335 zł.

Wadyum 33 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dolina, dnia 28 lipca 1891.

L. 1994 (6111 1—3)

OGŁOSZENIE.

Dnia 8 października 1891 o godz. 11 rano odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert na artykuły sklepowe potrzebne w roku 1892.

Bliższe warunki i ilość potrzebnych materyałów, mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 16 września 1891.

L. 2419 (6102 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w sumie 106 zł. aw. zpn. odbędzie się w dniach 12 października i 16 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 352 w Suchej do dłużnika Wojciecha Bucały należącej.

Cena wywołania 385 zł. aw.

Wadyum 38 zł. aw.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. leżą do przejrzenia w Registraturze tut. sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 31 lipca 1891.

L. 2418 (6101 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi tj. 27 rat pożyczkowych po 15 zł. odbędzie się w dniach 14 października i 18 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 416 w Stryszawie Jana Leśniaka oraz masy spadkowej śp. Katarzyny Leśniakowej dłużników własnej.

Cena wywołania 1005 zł. aw.

Wadyum 100 zł. 50 ct. aw.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipot leżą do przejrzenia w Registraturze tut. sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 30 lipca 1891.

Konkursa.

L. 2188 (6069 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada adjunkta sądowego w IX. klasie rangi.

Podania o tę, lub przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta sądowego wnosić należy w drodze przepisanej do 4 października 1891 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu obwodowego

Wadowice, 15 września 1891.

L. 1401 (6106 2—3)

W celu rozdania w dn. 15 listopada 1891 posagu 350 zł. aw. z fundacyi im Joe a Biera, dla ubogich dziewcząt, mojżeszowego wyznania, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 października 1891.

O posag ubiegać się mogą ubogie, moralnie prowadzące się dziewczęta wyznania mojżeszowego, które skończyły przynajmniej 16 rok życia.

Pierwszeństwo przed innymi mają krewne fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku takich, albo gdyby zgłaszające się krewne fundatora, lub dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, — mogą także korzystać z tej fundacyi inne ubogie, a moralne dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej nastąpi dopiero po wykazaniu się zawartem wedle przepisów prawnych małżeństwem, do rąk obdarzonej, lub gdyby nie była pełnoletnią do rąk prawnego jej zastępcy; tymczasem zaś zostanie suma posagowa złożoną w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i moralności, dowodem pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach wreszcie poświadczeniem, że petentka nie pozostaje i nigdy nie pozostawała w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 września 1891.

L. 1386 (6108 2—3)

Celem obsadzenia kilkunastu posad poborców podatkowych w IX. klasie rangi, kilkunastu posad kontrolorów podatkowych w X. klasie rangi, wreszcie kilkunastu, względnie kilkudziesięciu posad adjunktów podatkowych w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem uzupełnienia, względnie złożenia kaucyi służbowej w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jedną z powyższych posad mają należycie udokumentowane podania wnieść w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, udowadniając, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy urzędach podatkowych, dalej, że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie, tudzież podać, czy i z którymi w czynnej służbie pozostającymi urzędnikami skarbowymi w Galicyi są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi posiadający wymogi przepisane ustawą z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p, nr. 60), tudzież wyżej wymagane warunki, będą mieli przy rozdawaniu posad adjunktów podatkowych pierwszeństwo przed innymi kompetentami, w miarę zadośćuczynienia wymogom rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej wydanego w porozumieniu z ministerstwem skarbu i państwowem ministerstwem wojny z dnia 27 lutego 1891 (dz. u. p. nr. 31).

Lwów, dnia 16 września 1891.

L. 1386 (6109 1—3)

Celem obsadzenia kilku posad woźnych przy kierujących władzach skarbowych, tudzież kilkunastu posad woźnych przy urzędach podatkowych w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jednę z powyższych posad winni wnieść należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i wykazać, że władają językami krajowymi w mowie i piśmie, że są fizycznie zdolni do służby, i że posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia do służby rządowej, dołączając zarazem świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi mają się zastosować do przepisów ustawy z dnia 19 kwietnia 1891 (dz. u. p. Nr. 60).

Zauważa się, że do obowiązków służbowych woźnego tak przy kierujących władzach skarbowych, jakoteż przy urzędach podatkowych należy oprócz zwykłych posług woźnych urzędowych, opalanie pieców, rąbanie drzewa, noszenie drzewa i wody, roznoszenie pism i pakietów urzędowych na pocztę i przynoszenie takowych z poczty, jakoteż doręczanie pism urzędowych stronom.

Lwów, dnia 16 września 1891.

L. 6268. (6151 1—3)

C k. sąd powiatowy w Wiśniczu poszukuje rutynowanego z pięknem i szybkiem pismem oraz chlubnemi świadectwami dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 30 złr.

Wiśnicz, 17 września 1891.

L. 74673. (6180)

Celem obsadzenia jednej posady adjunkta urzędów pomocniczych w IX. klasie rangi, dalej kilku posad oficyałów kancelaryjnych w X klasie rangi, wreszcie kilku posad kancelistów przy kierujących władzach skarbowych w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu rozpisuje się niniejszem konkurs. Kompetenci o jednę z powyższych posad, które na razie zostaną prowizorycznie obsadzone, winni wnieść należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie udowadniając, że posiadają uzdolnienie do służby kancelaryjnej i manipulacyjnej, dalej że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie, tudzież podać czy i z którymi w czynnej służbie pozostającymi urzędnikami skarbowymi w Galicyi są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi, posiadający wymogi przepisane ustawą z dnia 10. kwietnia 1872 (dz. u. p. Nr. 60) tudzież wyżej wymagane warunki, będą mieli przy rozdawaniu posad kancelistów pierwszeństwo przed innymi kompetentami, którzy nie pozostają w czynnej służbie na posadach urzędników państwowych, ani też nie są urzędnikami kwieskowanymi.

Nadmienia się w końcu, że podania o posadę kancelisty, wniesione na podstawie tutejszego konkursu ogłoszonego w Nrze 197 „Gazety Lwowskiej" z r. b. są ważne także w niniejszym konkursie.

Lwów, 17 września 1891.

L. 1259. (6058)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kamionce Strum., ogłasza niniejszem na mocy uchwały z dnia 1 września 1891 konkurs, celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy następujących szkołach:

1) przy szkole etatowej jednoklasowej w Milatynie nowym z płacą roczną 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem;

2) przy szkole etatowej jednoklasowej w Milatynie starym z płacą roczną 294 zł. w gotówce, drzewem na opał wartości 6 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3) przy szkole etatowej jednoklasowej w Żelechowie wielkiem z płacą roczną 295 zł. w gotówce, drzewem na opał wartości 5 zł. wa. i wolnem pomieszkaniem;

4) przy szkole etatowej w Chreniowie z płacą roczną 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem;

5) przy szkole filialnej w Kędzierzawcach z płacą roczną 224 zł. w gotówce, w naturaliach wartości 26 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść podania należycie udokumentowane, z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej i wykazem lat służby dotychczasowej za pośrednictwem swoich władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kamionce Str. najdalej do 31. października 1891.

Podania spóźnione lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kamionce Str. dnia 15 września 1891.

L, 734 (6110 1—3)

C. k. okręgowa Rada szkolna w Bohorodczanach ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A. przy szkołach etatowych 1 klasowych z wolnem pomieszkaniem:

1. w Horocholinie z płacą 400 zł.
2. w Iwanikówce z płacą 298 zł. 72 ct. i dochodem z gruntu w kwocie 1 zł 28 ct.
3. Lachowcach,
4. Łesiówce,
5. Niewoczynie,
6. Staruni, z płacą roczną 300 zł.

B. Przy szkołach filialnych 1 klasowych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Grabowcu,
2. Chmielówce,
3. Hlebówce,
4. Kryczce,
5. Maniawie,
6. Manasterczanach,
7. Mołotkowie,
8. Sadzawie i
9. Stebniku.

Z c. k okręgowej Rady szkolnej.

W Bohorodczanach, 15 września 1891

Upadłości.

L. 15 (6067 3—3)

Do wyboru zarządcy masy konkursowej Józefa Grau w miejsce usuniętego Izaaka Kracha wyznacza się termin na dzień 7 października 1891 o 9 godz. z rana i na takowy wszystkich wierzycieli do biura swego wzywa.

Mielec, dnia 11 września 1891.

Komisarz konkursowy

L. 24953 (6121 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 194 i 198 ord. konk. pozwolił, na otwarcie konkursu na majątek Dawida Buchnera, protokołowanego kupca w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajowego w Krakowie Antoniego Nowaczyńskiego a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Szalaya z substytucyą pana adwokata dr. Eichhorna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 września 1891 o godzinie 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, które by ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się procesie w toku znajdował do dnia 15 listopada 1891 włącznie w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 grudnia 1891 o godz. 10 rano w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania kokursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 15 września 1891.

L. 10484 (6131 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obwiązuje położonego nieruchomego majątku Mechla Griffel, właściciela realności w Śniatynie, i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. sędzia powiatowy Towarnicki w Śniatynie, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Rosenheck w Śniatynie.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dnia 16 października 1891 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie lub wprost u komisarza konkursowego zgłosili, i aby na terminie na dzień 22 października 1891 o godz. 9 przed południem do likwidacyi ogólnej u komisarza konkursowego wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 26 października 1891 r. o godz 9 przed południem na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 19 sierpnia 1891.

Wyroki prasowe.

Z. 207 (5971)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1891, Z. 6930, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Vernunft und Dogma" eine Kritik der Glaubenslehre von Graf Leo Tolstoi, übersetzt von L: A. Hauff, Berlin, Otto Janke, nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1891, Z 7120 die Weiterverbreitung der Nr. 187 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom August 1891 wegen des Artikels: „Iz Novega mesta 16 avgusta" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1891, Z. 18627 die Weiterverbreitung der Brochure: „Stola-Taxordnung für das Königreich Böhmen", Verlag der Zeitschriften „Morgenröthe" und „Glück auf" 1891, Druckerei Alois R. Lauermann in Prag, wegen des Vorwortes nach den §§. 302, 491 und 493 St. G. sowie Art. V ges Ges. vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17 August 1891, Z. 18739, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Rakousky Kovodelnik" vom 12 August 1891 wegen des Artikels „Nemistny zert" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1891, Z. 18929, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Bic" vom 14 August 1891 wegen des Artikels: „Diskursy zednika s truhlarem" nach den §§. 491 und 493 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1891, Z. 7134, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Tetschen-Bodenbacher Zeitung" vom 19 August 1891 wegen der Artikel: „Der heilige Rock zu Trier" und „Prag, 17 August Russen aus Pardubice" nach §§ 303 bezw. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1891, Z. 5547 die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Deutsche Volksschrift" vom 22 August 1891 wegen des Artikels: „Aus der Rede des Herrn Karl Kiehl auf der ersten Wanderversammlung des Gewerbegenossenschaftsverbandes für Nordböhmen in Friedland am 19 und 20 Juli 1891", nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1891, Zahl 5546 die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Zeitschrift: „Die wahrhaftige Lebensgeschichte des Josua Davidsohn", aus dem Englischen übersetzt von Natalie Liebknecht, mit einem Vorworte versehen von Wilhelm Liebknecht, Neue Ausgabe, Nürnberg 1891, Druck und Verlag von Wörlein & Comp., nach den §§. 302, 303 und 304 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1891 Z. 9339 die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Odborny list delnictva textilniho v Rakousku" vom 20 August 1891 wegen der Artikel: „Z Kralove Dvora u Grünvaldu" — „Zvlastnost" und „Take zvlastnost" nach den §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1891 Z. 9533, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 26 August 1891 wegen der Artikel: „Revoluce" — „Prazka Policie" — „Cinnost okresnich hejtmanu" — „Kvitujeme prispevky na „Rovnost" nach den §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1891 Zahl 9534, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Volksfreund" vom 27 August 1891 wegen des Artikels: „Unsere letzte Confiscation" — „Unser Herr Staatsanwalt" — „Inland" — „Ein Brünner Krach" — „Warnsdorf" — nach den §§ 63, 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1891, Zahl 9535, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Deutsches Blatt" vom 26 August 1891 wegen des Artikels: „Ein Vernichtungskrieg gegen das Deutschthum" nach 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1891, Z. 8168, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Mir" vom 22 August 1891 wegen des Artikels: „Casove uvahy nasemu rolnictvu" nach § 302 St. G. verboten.

L. 17585 (6119)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzeka. że zamieszczony w dodatku do czasopisma nr. 209 „Vorwärts, Berliner Volksblatt" z 8 września 1891 w dziale „Vermischtes" pod tytułem „Uiber den Tod des

Kronprinzen Rudolf von Oesterreich" artykuł rozpoczynający się od słów „Am 5 September 1888" a kończący się słowami „wieder zustellen" zawiera znamiona zbrodni z § 64 uk. przeto rozszerzanie takowego zostaje zakazanem.

Kraków, 14 września 1891.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzeka, że zamieszczony w nr. 248 dziennika „Kuryer Warszawski" 27 sierpnia z 8 września 1891 na str. 2 i 3 artykuł „Tajemnice Mayerlingu II." poczynający się od słów „Wszakże nie w listach tylko" a kończący się słowami „zakończenie pamiętnika" zawiera znamiona zbrodni z §. 64 uk. przeto rozpowszechnianie takowego zostaje zakazanem.

Kraków, dnia 14 września 1891.

L. 16434 (6152)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść umieszczonego w nr. 10 czasopisma „Smigus" z dnia 15 września 1891 pod napisem „Z pamiętnika wielkiego mandaryna" zawiera znamiona występku z §. 300 uk, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego pisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 grudnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17658 (6039 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z pobytu Michalinę Wlyńską, że nakaz zapłaty z dnia 3 września 1891 l. 17012 w sprawie Oswalda Wyszyńskiego przeciw niej i dr. Wlyńskiemu pto 1500 zł. wydany kuratorowi dr. Szancerowi w Tarnowie doręczony został,

Tarnów, dnia 13 września 1891.

L. 2075 (6137 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Magdalenę 1o Kołek 2o Jasik uwiadamia się, że Stanisław Gromadzki przeciw niej pozew o uznanie własności sumy 100 zł. wytoczył, że termin do rozprawy ustnej w tej sprawie na dzień 23 września 1891 o godz. 9 rano wyznaczono i że kuratorem dla niej p. Antoniego Furgalskiego c. k. notaryusza w Brzostku ustanowiono.

Wzywa się więc Magdalenę 2o Jasikową, aby na terminie sama stanęła, lub potrzebnych informacyi kuratorowi udzieliła, lub wreszcie innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej sama skutki swego zaniedbania sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 15 lipca 1891.

L. 21171 (5855 3—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Augusta Stojowskiego postępowanie celem umorzenia książeczki Towarzystwa Wzajemnego Kredytu zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością nr. 880 na udział w kwocie 1200 zł. aw. dnia 27 lutego 1882 złożony opiewającej wedle twierdzenia proszącego zagubionej, wzywa posiadacza tej książeczki udziałowej aby takową w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od ostatniego ogłoszenia okazał, w przeciwnym bowiem razie książeczka na ponowne żądanie uznaną będzie za umorzoną.

Kraków, 7 sierpnia 1891.

L. 10762 (5886 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu wzywa niewiadomych spadkobierców zmarłego na dniu 14 maja 1888 w Radomyślu w Rossyi Icka Boima v Bauma, ażeby w przeciągu roku w tutejszym sądzie albo u kuratora adw. dr. p. Schweizera w Tłumaczu zgłosili i swe prawa do spadku po Icku Boimie Baum wykazali, inaczej bowiem cały spadek jako bezdziedziczny Wysokiemu Skarbowi oddanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 28 sierpnia 1891.

L. 21172 (5854 3—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę ks. Henryka Skrzyńskiego postępowanie celem umorzenia książeczki Towarzystwa Wzajemnego Kredytu zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością nr. 1002 na udział w kwocie 2500 zł. aw. dnia 23 września 1884 złożony opiewającej wedle twierdzenia proszącego zagubionej, wzywa posiadacza tej książeczki udziałowej, aby takową w ciągu roku, sześciu tygodni i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia okazał w przeciwnym bowiem razie książeczka ta na ponowne żądanie uznaną będzie za umorzoną.

Kraków, 7 sierpnia 1891.

L. 10920 (5858 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności m. Kołomyi przeciw masie spadkowej Beili Süsel Chameides i tow. pto 40 zł. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Pinkasa Seklera, kuratora w osobie adw. dr. Goldfarba, i doręczył mu nakaz zapłaty do l. 10085 z 8 sierpnia 1891.

Kołomyja, 29 sierpnia 1891.

L. 19889 (5852 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Józefa Drozdowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw temuż na skutek wniesionego pozwu de praes. 17 czerwca 1891 l. 16125 przez firmę Jakób i Józef Kohn w Krakowie wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z dnia 19 czerwca 1891 l. 16125 doręczony został dla tegoż ustanowionemu kuratorowi dr. Ławrowskiemu ze substytucyą dr. Olearskiego, adwokatów w Krakowie i poleca mu, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub Sądowi innego zastępcę prawnego przedstawił, w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sobie sam przypisze.

Kraków, 31 lipca 1891.

L. 23333 (5851 3—3)

Krakowski c. k. Sąd krajowy ogłasza, że z powodu wytoczenia przez Józefa Kulczyńskiego pozwu wexlowego wzgl. 130 zł. zpn. przeciwko niewiadomemu z pobytu Edwardowi Bauerowi i innym ustanowił temuż Edwardowi Bauerowi adw. dr. Dadleza z substytucyą adw. dr. Olearkiego kuratorem, wydany nakaz załaty z 31 sierpnia 1891 l. 23333 doręcza kuratorowi.

Kraków, 31 sierpnia 1891.

L. 3179 (5863 (3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jechiela Erlich, że celem doręczenia mu uchwały dozwalającej na wpis prawa własności ciała hipotecznego wyk. l. 275 gminy Mosty wielkie na rzecz Mozesa Erlich z dnia 25 lutego 1889 l. 1107 ustanowił kuratorem p. Juliana Czaudernę.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 12 maja 1891.

L. 7612 (5898 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomego z miejsca p bytu Antoniego Tuzla vel Duzla, że w sprawie egzkuc. Lei Postel pcto 22 zł. 94 ct. aw. zpn. w celu doręczenia tusąd uchwały tabularnej z 13 czerwca 1891 l. 4961 i dalszych ustanowiono dla niego kuratorem p. Jana Wąsowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka, 20 sierpnia 1891.

L. 8013 (5870 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niniejszem Rozalię Płatkowską niewiadomą z miejsca pobytu, iż celem zastępstwa tejże w sprawach spadkowych po śp. Feliksie i Janie Płatkowskich z Łodygowic ustanowiono dla niej kuratora w osobie Szczepana Barana wójta z Pietrzykowic i zarazem wzywa takową, aby temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła lub innego pełnomocnika w tutejszym sądzie ustanowiła, gdyż inaczej sama sobie złe skutki stąd wyniknąć mogące przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 28 grudnia 1891.

L. 20014 (5853 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Elaisza Neigera, że w dniu 12 czerwca 1891 r. l. 15695 Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie wniosło przeciw niemu skargę o 78 zł aw. na zasadzie weksla z daty Kraków 8 stycznia 1891 i że kuratorem dla niego ustanowionemu adw. dr. Hubaczkowi z substytucyą adw. dr. Szaflarskiego z Krakowa doręczono wydany nakaz zapłaty.

Kraków, 31 lipca 1891.

L. 1177 (6026 3—3)

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego zamianowało dla czwartej dnia 9 listopada 1891 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi Sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym Henryka Allschera c. k. Radcę Sądu krajowego przewodniczącym Sądu przysięgłych, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Edwarda Szaeffera, Ottokara Ansiona, Leopolda Knotha, Wiktora Strzeleckiego i Alfreda Manasterskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, 9 września 1801.

L. 18174 (6187 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca bobytu M. Eherenfreunda, iż w sporze wekslowym Chawy Fluhr przeciw niemu o 300 zł. aw. zpn. nakaz zapłaty wydany ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Holzerowi w Tarnowie, którego zastępcą jest adw. dr. Chodacki w Tarnowie doręczony został.

Tarnów, dnia 19 września 1891.

L. 6743 (6150 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Klarę Walicką, że na pozew Paki Tugendhaft de pr. 8 września l. 6743 przeciw niej o 9 zł. termin do rozprawy drobiazgowej na 30 września 1891 wyznaczony został a kuratorem do niej ustanowiono Jędrzeja Chadałę ze Sokołowa.

Sokołów, 9 września 1891.

L. 16938 (6091 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie tabularnej realności lwh. 1 księgi gruntowej miasta Tarnowa w celu doręczenia uchwały z dnia 8 maja 1890 l. 8729 wydanej da nieobecnych Chany Bajli Hekerowej, Hudesy Estery Hekerowej i Cyny Hekerowej adwokata dr. Ludwika Glaxera kuratorem zamianował,

Tarnów, dnia 9 września 1891.

L. 30212 (6042 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 31 lipca 1891 do l. 30212 wniosła c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie imieniem fundacyi stypendyjnej Marcelego Stupnickiego, przeciw spadkobiercom Marcelego Stupnickiego, względnie Józefa Stupnickiego jakoto niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Franciszkowi Ksaweremu dw. im. Stupnickiemu i innym pozew o uznanie za zgasłe i extabulacyę z dóbr Szypowce połowa i Szypowce połowa l. wyk. hip 616 i 617 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu sumy 1800 zł. mk. i 50 # i 90 zł. mk. zpn. dla Marcelego Stupnickiego hipotekowanych, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Franciszka Ksawerego dwojga im. Stupnickiego nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Moszyński kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Bliziński mianowany.

Wzywamy zatem Franciszka Ksawerego dw. im. Stupnickiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, 22 sierpnia 1891.

L. 26022 (5895 1—3)

C. k. Sąd deleg. miejski ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Fruchta celem doręczenia mu rezolucyi z dnia 13 lipca 1891 l. 23219 dozwalającej prenotacyi prawa zastawu dla grzywny 20 zł. 72 ct. na połowie realności lwh. 162 w Bibicach, na rzecz Wysokiego skarbu kuratorem Karola Wojcika woźnego przy Dyrekcyi skarbowej.

Kraków, 29 lipca 1891.

L. 7614 (5899 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Antoniego Tuzla vel Duzla, że w sprawie egzekucyjnej Chuny Stolzenberga pto 19 zł. 50 ct. w celu doręczenia uchwały z tej samej daty, którą egzekucyjne oszacowanie 2/4 części ciała hipot. whl. 1512 gm. Kamionka str. dozwolono i dalszych kuratorem dla niego Jan Wąsowicz został ustanowiony.

Kamionka, 20 sierpnia 1891.

L. 6688 (5880 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia celem doręczenia uchwały z 5 maja 1891 l. 3404 w sprawie intabulacyi prawa własności ciała hipotecznego wykazem l. 172 księgi gruntowej objętego na rzecz Maryi Gudz dla nieznanej z miejsca pobytu Maryny Szozda kuratorem Jana Bezkorowajnego z Bucyk.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 29 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 925. (6038)

C. k. okręgowa Rada szkolna w Nadwórnie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

A) Przy szkołach etat. 1 klasowych z wolnem pomieszkaniem:

1) w Dobrotowie z roczną płacą 297 zł. 81 ct. i dochodem z r. gruntu w kwocie 2 zł. 19 ct.

2) w Hwoździe z r. płacą 300 zł.

3) w Jabłonicy z r. płacą 295 zł. i dochodem z gruntu w kwo ie 5 zł.

4) w Przeroślu z r. płacą 298 zł. 6 ct. i dochodem z gruntu w kwocie 1 zł. 94 ct.

5) w Zarzeczu z r. płacą 400 złr. do której wlicza się dochód z gruntu w kwocie 3 zł. 50 ct.

B) Przy szkołach filialnych 1 klasowych z wolnem pomieszkaniem:

1) w Dorze z r. płacą 250 zł.

2) w Fitkowie z r. płacą 247 zł. 80 ct. i dochodem z gruntu 2 zł. 20 ct.

3) w Łojowie z r. płacą 250 zł.

4) w Majdanie górnym z r. płacą 246 zł. 73 zł. i dochodem z gruntu w kwocie 3 zł. 27 ct.

5) w Osławach czarnych z r. płacą 250 zł.

6) w Potoku czarnym z roczną płacą 250 zł.

7) w Skopówce z r. płacą 241 zł. wartością zboża 7 zł. i dochodem z gruntu w kwocie 2 zł.

8) w Strupkowie z r. płacą 249 zł. i dochodem z gruntu w kwocie 1 zł.

9) w Tarnawicy leśnej z roczną płacą 250 zł.

10) w Weleśnicy z r. płacą 250 zł.

11) w Wołoszowie z r. płacą 250 złr.

12) w Zielonie z r. płacą 250 złr.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Nadwórna, 10 września 1891.

L. 838. (6037)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich:

1) Przy szkołach etatowych w Czaszynie, Olszanicy, Smolniku ad Baligród, Ustyanowy i Zubeńsku, z płacą po 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem;

2) przy szkołach filialnych w Balnicy, w Maniowie i w Stewkowy z płacą po 250 zł. wa. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o posady powyżej wymienione, mają wnieść podania w przepisane powody kwalifikacyi i wykazy służbowe zaopatrzone, za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do końca października 1891.

Podania po upływie terminu wniesione, lub należycie nieudokumentowane, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Lisko, 15 września 1891.

Zastępca przewodniczącego

Licytacye.

L. 10470 (6144 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mozesa Klingera w kwocie 60 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 15 października 1891 i dnia 10 grudnia 1891 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fedora Hordyniec pod lk. 39 w Poharze położonej.

Cena wywołania 496 zł.

Wadyum 49 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Skole, 25 czerwca 1891.

L. 6844 (6198 1—3)

W dniach 25 września i 30 października 1891 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya realności Jędrzeja Szczepaniaka wyk. hip. l. 137 ks. gr. gm. Rozbórz długi objętej z wyłączeniem parcel 309, 312 i 319 na zaspokojenie pretensyi Oleksy Piotrowskiego w kwocie 26 zł. 50 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 1865 zł.

Wadyum 186 zł. 50 ct. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Jahla.

Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 9 czerwca 1891.

Doniesienia prywatne.

Kucharz kawaler, w młodym wieku, z większą praktyką poszukuje umieszczenia w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod literami A. S. poste restante Bukaczowce. 6166

Kandydata notaryalnego poszukuje notaryusz w Zbarażu. W zgłoszeniach uprasza się o podanie wysokości żądanej płacy. 6105

Nowe kursa
dla jednorocznaków
(Intelligenz-Prüfung) 5890
z dniem 1 października,
Wojskowy zakład naukowy, Lwów,
ul. Akademicka 8.
Wpisy od 25 do 30 września.

Pokój kawalerski na ulicy Arsenalskiej pod l. 6. 6090

Para koni kasztanowatych
(jukery)
miary 15¹/₂, wałach 5 lat, klacz 4, doskonale ujeżdżone, spokojne i łagodne, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość: Lwów, ulica Chorążczyzna l. 16 w parterze na prawo.

Majątki ziemskie
większe i mniejsze, w dobrej glebie, z dobrymi budynkami, pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Bliższe szczegóły udzieli Ignacy Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17. 6081

Henryk Fröhlich
ukończony konserwatorzysta wiedeński, wieloletni nauczyciel muzyki i śpiewu w Krakowie, przesiedliwszy się do Lwowa, udziela lekcyj gry na fortepianie i śpiewu, bądź to w domach prywatnych, bądź we własnem mieszkaniu, w gmachu Teatralnym, brama 5, III. piętro, drzwi l. 70. — Ceny nader umiarkowane. — Podejmuje się także urządzanie koncertów, wieczorków muzykalnych itp.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.
REWOLWERY
Laski ze sztyletami,
Laski strzelające,
Boksery i kastety,
również wszelkie przybory
do szermierki
poleca po cenach najniższych główny
magazyn broni
A. Dzikowskiego
we Lwowie.
Obrzymi wybór. — Ceny stałe.
Ekspedycya szybka.
5304

Dom bankowy
i kantor wymiany
M. KLARFELD
Lwów, ul. Hetmańska l. 6,
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie. 5024

Zaproszenie 6165

Podpisana dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Podhajcach oznajmia, iż nadzwyczajne
Walne zgromadzenie
członków Towarzystwa odbędzie się dnia 30 września r. b. o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa, na które to zgromadzenie wszystkich członków niniejszem się zaprasza.

Na porządku dziennym postawionym będzie wniosek likwidacyi Towarzystwa Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Podhajcach, stowarzyszenia z ograniczoną poręką

Dyrektor kierujący Schmerl Gottesman. Dyrektor kasy Leon Allerhand.

c. k. uprz. kolej Karola Ludwika.
8527 6162
Ogłoszenie.

Dnia 1. października b. r. odbędzie się na głównym dworcu kolei Karola Ludwika w magazynie towarowym publiczna licytacya w obrębie kolejowym, w czasie I. półrocza znalezionych, a przez właścicieli nieodebranych rzeczy.

We Lwowie 17 września 1891.
Dyrekcya ruchu.

Kamienice 6081
większe i mniejsze, bardzo rentowne, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomości udzieli Ignacy Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17.

Przewyborne w smaku i zapachu
przez Suez sprowadzane
HERBATY
chińskie,
po zł. 2, 2.80, 3.20, 3.60, 4, 4.40 i 5 zł. za funt (500 grm.)
Wysiewki herbaciane
po zł. 1.50 i 1.70 za funt (500 grm.)
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek 42.

Bieliznę
damską i męską
jakoteż kompletne
wyprawy ślubne
poleca
Skład c. k. uprz. 5952
Skład płócienni bielizny stołowej
Ed. Oberleithnera Synów
Lwów,
plac Maryacki l. 8.

HANDEL
PŁÓCIEN I BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE.



poleca najtaniej własnego wyrobu
koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2 50 i 2 75.
Koszule nocne po zł. 1 65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2 40, 2 60 i 3
Koszule dla chłopaków po zł 1 40 i 1.60.
Kalisony dla chłopaków po ct. 85, 95 i zł. 1.10.
Półkoszulki z kołnierzami ct. 50.
Kalesony
po ct 90, zł. 1, 1 15, 1.45, 1.65 i 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2 40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4 80.
Chustki płócienne, tuzin po zł. 2.40.
Kaftaniki letnie od potu bawełniane i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1.40.
Bielizna letnia
wełniana profesora JAEGERA sprzedaję po cenach fabrycznych.
Krawaty
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincyi wykonywują się najstaranniej. 4352

Zaopatrzywszy się podczas letniego najtańszego sezonu
w znaczne zapasy nafty
jestem w możności obecnie moim odbiorcom dostarczyć
niezapalnej krajowej NAFTY
w gatunku najlepszym 6163
po znacznie zniżonych cenach.
We Lwowie począwszy od 10ciu litrów **odsyłam do domu** zamówioną naftę **własnym wozem. Ktoby** zaś z miejscowych odbiorców **większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma** moje asygnaty, **za któremi kupioną** po **tańszej cenie naftę odbierać może częściowo w każdym moim sklepie,** gdzie również jak w moim głównym magazynie za dobrą jakość nafty i rzetelną miarę poręczam.

Na prowincyę zaś **wysyłam** naftę we wtorki i piątki za **przekazem** do **wszystkich stacyj kolei.**

Cenników dostarczam na żądanie franko.
Piotr Miączyński
we Lwowie, ulica Sykstuska l. 47.

Z powodu wielkiego zapasu towarów
jest handel modnych artykułów damskich i drobiazgowych
Edwarda Schillinga
we Lwowie, ul. Halicka l. 16
w możności sprzedawać takowe po
cenach zniżonych. 5777

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów**, **reumatyzmu**, **irrytacyj piersiowych**, **boleści**, **zwichnień**, **ran**, **oparzeń**, **nagniotków**, **odgniotków** pomiędzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis.) 5742

Obwieszczenie. 5910
Dyrekcya gal. Kasy oszczędności
niniejszem zawiadamia szanowną Publiczność, iż z dniem 30 września b. r. przenosi swe biura do nowego gmachu.

Wchód z narożnika — kasa wkładkowa po prawej, likwidatura po lewej stronie — oddział hipoteczny na pierwszem piętrze.

Wszelkie czynności kasowe odbywać się będą bez przerwy do 30 września w starym, zaś od 1 października w nowym gmachu.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca
4¹/₂ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premil
4¹/₂ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4¹/₂ prc. listy Banku krajowego
4¹/₂ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4¹/₂ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4¹/₂ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony** za **gotówkę,** bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 4252

Wielka
Pragska loterya
Ostatni miesiąc
Główna wygrana
100.000 zł.
tudzież **50.000 zł.**
Losy po 1 zł. polecają we Lwowie: M. Jonasz, Aug. Schellenberg, Jakób Stroh, Kitz i Stoff, Sokal i Lilien, A, Ch. Werfel. 5635

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.